OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 216 (3106). Wilno, Piątek 10 Sierpnia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Sprawa „parszywej umowy". — Zakończenie II zjazdu Polaków z zagranicy — Utopja III-ej Rzeszy. — Wycieczka po Zemgalji. — Po powrocie do kraju. — Sukcesy Polek w Londynie. — Kurjer Radjowy.

Gdańsk przyłączył się do polskiego systemu kontyngentowego

Posiedzenie komitetu parytetowego

GDAŃSK, (Pat). W dniu 8 bm. odbyło się walne zebranie polsko-gdańskiego komitetu parytetowego przewidzianego w układzie z 19. IX. roku ubiegłego o wyzyskaniu portu gdańskiego przez Polskę. Opracowano sprawozdanie z 3-go kwartału obowiązywania układu.

Zawarcie i podpisanie umów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 6 b. m. zostały podpisane w Gdańsku różne umowy między wolnem miastem Gdańskiem a rządem polskim. Umowy te dotyczą uregulowania pewnych praw celnych, udziału Gdańska w polskich kontyngentach przywozowych, spraw sanitarnych i nadzoru nad artykułami żywnościowemi, spraw weterynaryjnych spraw ochrony roślin, zbytu w Gdańsku polskich artykułów rolnych w związku z przepisami regulującemi rynek Gdański.

Umowy te zostały zawarte po kilkunastu rokowaniach i są wyrazem obopólnych dążności do ściślejszego zespolenia i współpracy gospodarczej Polski i Gdańska. Specjalnie należy podkreślić, że układy te przywracają wolny obrót towarów między terytorjum Gdańska i Polski. Przez przyłączenie się Gdańska do polskiego systemu kontyngentowego zostało osiągnięte stosowanie dotychczasowych środków kontrolnych tego obrotu. Przy zawarciu układu celnego kierowano się życzeniami obu stron, aby przez rozstrzygnięcie spraw spornych stworzyć atmosferę zaufania i wzmocnienia jednolitości obszaru gospodarczego

Ś. † P.

Leszek Zarębski

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 sierpnia 1934 roku przeżywszy lat 5 i pół.

Pogrzeb odbędzie się w dn. 11 b.m. po poł. z domu żałoby przy ul. Portowej 15—6

O powyższem zawiadamiają pogrążeni w smutku

RODZICE I BABKA

Rozszerzenie władzy Dyrektorjatu kłajpedzkiego

RYGA, (Pat). Z Kłajpedy donoszą: Dyrektorjat kraju kłajpedzkiego ma ulec reorganizacji w kierunku zwiększenia autorytetu i wpływów prezesa dyrektorjatu Rejzgisa. Prezesowi Rejzgisowi mają być bezpośrednio podporządkowane sprawy policji, samorządów oraz wydziały administracyjne i finansowy.

Min. Lozorajtis na wrześniowem posiedzeniu L. N.

RYGA, (Pat). Wedle informacji „Lietuvos Žinios" na wrześniowe posiedzenie Ligi Narodów ma wyjechać min. Lozorajtis w t-wie dyrektora departamentu Natkieviciusa. W tym samym czasie mają się zjechać w Genewie posłowie litewscy z Berlina, Paryża i Londynu. W drodze powrotnej z Genewy min. Lozorajtis ma odwiedzić stolice Anglji, Francji i Niemiec.

Międzynarodowa konferencja prasowa w Rydze

RYGA, (Pat). Dziś rozpoczęła się w Rydze międzynarodowa konferencja przedstawicieli sprzymierzonych agencyj prasowych. Ze strony Polskiej Agencji Telegraficznej biorą udział w konferencji dyrektor naczelny Konrad Libicki oraz redaktor naczelny Mieczysław Barski. Obrady konferencji potrwają trzy dni. Program przewiduje omówienie spraw technicznych związanych z usprawnieniem pracy agencyjnej oraz z wymianą wiadomości. Na konferencji ma być również poruszona sprawa ochrony informacyj prasowych.

Szef lotnictwa gdańskiego rozstrzelany?

GDAŃSK, (G). — W gdańskich kołach hitlerowskich krążą pogłoski, iż szef lotnictwa gdańskiego Bermann i jego adjutant, którzy przed niedawnym czasem odwołani zostali do Berlina, zostali tamże w związku z ostatniemi zajściami w Niemczech rozstrzelani.

Hitler i Goebbels przed mikrofonem

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że 17 b. m. o godz. 20-ej kanclerz Rzeszy Hitler wygłosi do narodu niemieckiego wielką mowę. Transmitowana ona będzie przez wszystkie radjostacje niemieckie. W dniu 13 bm. o godz. 20.30 minister Rzeszy Gobbels również przemawiać będzie do narodu niemieckiego. Mowa jego transmitowana będzie przez radjostacje niemieckie.

4-te kobiece igrzyska światowe w Londynie

LONDYN, Pat. — 9 bm. rozpoczęły się w Londynie 4-te kobiece igrzyska światowe. Z wyjątkiem Ameryk, na starcie zjawiła się cała elita świata. Z Polek biegała jedna Walasiewiczówna, która była klasą dla siebie i miała wynik 7,8 sek. Obie Polski: Wajssówna i Cejzikowa weszły do finału, mając 4 i 5 miejsce. Wajssówna osiągnęła 10 m. 99 cm. a Cejzikowa 10,61. Najlepszy wynik miała Niemka Mauermeyer 13,67. W 5-boju stanęło 12 zawodniczek, przyczem rozegrano tylko bieg na 100 m., wynik 14,2 sek.

W dalszych zawodach lekkoatletycznych Polska odniosła sukcesy. Z wyjątkiem biegu na 800 m. we wszystkich innych konkurencjach Polki dostały się do finału, a w finale rzutu kulą Polki zdobyły cenne punkty. Zaznaczyć należy, że w finale wszystkie miejsca są punktowane. Wyniki popołudniowe były następujące: 60 m. w pierwszym półfinale pierwsze miejsce zajęła Walasiewiczówna 7,6 sek. przed Angielką Johnson i Afrykanką Durkac. W eliminacji dyskiem na 19 zawodniczek obie Polki weszły do finału. Wajssówna miała 39 m. 19 cm. a Cejzikowa 35,26. 80 m. przez płotki na 14 zawodniczek w 4 przedbiegach, w pierwszym przebiegu Freiwaldówna zajęła 3 miejsce za Włoszką Valla i Angielką Webb. Valla uzyskała 12 sek. Przedbieg na 100 m. (22 zawodniczki w 6 serjach). Walasiewiczówna w 2 serji zwyciężyła 12,3. W finale kulą pierwsza była Niemka Mauermeyer 13 m. 67 cm., Wajssówna miała 11,31, Cejzikowa 10,61 przed Niemką Fleischer 12,10 i Czeszką Pekarova 11,46. Wajssówna miała 11,31 a Cejzikowa 10,61.

Mecz koszykówki Polska—Francja wygrała Francja 33:21 (24:13). Mimo protestu Polski sędziował stronniczo Francuz, a francuzki grały brutalnie

„Propaganda" już się zaczęła...

BERLIN. Pat. — Przywódca niemieckiego związku kombatantów (byłego Stahlhelmu) Seldte wydał odezwę do podwładnych mu oddziałów, które wzywa do głosowania za decyzją gabinetu łączącą w ręku Hitlera urzędu prezydenta i kanclerza Rzeszy. Los darował narodowi niemieckiemu w osobie Hitlera, pisze Seldte, najgodniejszego zastępcę marszałka Hindenburga. Dla nas stalhelmowców jasne jest, jak będziemy głosować 19 bm.

Amnestja w Niemczech

BERLIN. Pat. — Z okazji połączenia w rękach Adolfa Hitlera urzędów prezydenta i kanclerza, rząd Rzeszy ogłosił amnestję. Amnestja obejmuje przestępstwa zwykłe oraz pewne kategorje wykroczeń politycznych, nie obejmuje zaś zdrady stanu.

Papen otrzymał dyplom zwolnienia z wicekanclerza Rzeszy

BERLIN, (Pat). Po udzieleniu przez rząd austrjacki agrement von Papenowi wręczono mu dyplom, na mocy którego zwolniony zostaje on ze stanowiska ministra i wicekanclerza Rzeszy i zostaje ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym ze specjalną misją w Austrji.

Odjazd do Wiednia

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Berlina, że von Papen odjedzie do Wiednia w dniu 13 b. m.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

SPRAWA „PARSZYWEJ UMOWY"

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Demant prowadzący dochodzenie w sprawie Żyrardowa zebrał już, jak się dowiadujemy, b. poważny materjał obciążający nietylko Francuzów, ale również szereg wybitnych osobistości polskich. W związku z tem przesłuchani byli wczoraj pp. Dobiecki i Platowski.

Senator Dobiecki zwrócił się do marszałka Senatu z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego w sprawie jego udziału w ugodzie między p. Boussac'iem, posiadaczem większości akcyj żyrardowskich i rzekomymi przedstawicielami akcjonarjuszy polskich. Marszałek przychylił się do prośby sen. Dobieckiego.

Sąd marszałkowski w tej sprawie zbierze już w najbliższych dniach.

Jak słychać, w związku z pertraktacjami polsk-francuskiemi w sprawie tak słusznie przez min. Matuszewskiego zwanej „parszywej umowy" delegaci polscy kilkakrotnie odbywali kosztowne podróże do Paryża aby na miejscu konferować z pp. Boussac'iem i Oupetit'em. Jest to niewątpliwie okolicznością obciążającą.

Zarząd Główny Zw. Rezerwistów

Komitet wykupienia i odbudowy Zułowa

Zarząd Główny Zw. Rezerwistów na walnym zjeździe delegatów związku ukonstytuował się następująco: prezesem został płk. rez. minister **Marjan Zyndram Kościałkowski**, 1 wiceprezesem inż. **Medard Downarowicz**, 2 wiceprezesem inż. **Jerzy Budzyński**, sekretarzem generalnym pos. **Jan Walewski**, skarbnikiem p. **Juljusz Zagrodzki**.

Na tem samem posiedzeniu zarz. głównego powołano do życia komitet, który ma na celu akcję dla zakupienia i odbudowy Zułowa, majątku rodzinnego Marszałka. Na czele tego komitetu stanął min. Kościałkowski.

Wizyty nowego wiceministra rolnictwa

Wczoraj prezes Sławek rewizytował wiceministra rolnictwa p. Rogera Raczyńskiego. Wicemin. Raczyński złożył tegoż dnia wizyty ministrom Beckowi i Kalińskiemu, gen. Sławoj-Składkowskiemu oraz prezesowi N. I. K. gen. Krzemieńskiemu.

Zamknięcie II-go zjazdu Polaków z zagranicy

3-cie plenarne posiedzenie. Uchwalenie rezolucyj. Wybór nowych władz.

WARSZAWA, (Pat). O godzinie 16-ej przewodniczący zjazdu cenzor Swietlik otworzył posiedzenie w sali senatu i na wstępie odczytał projekt depeszy do p. marszałka Piłsudskiego:

„Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa. Przyjechaliśmy ze wszystkich stron świata do Polski, której rozwój i moc budzą w nas podziw. My delegaci polonji zagranicznej na 2-gi zjazd Polaków z zagranicy, obradujący w 20-lecie czynu zbrojnego, który wywalczył niepodległość narodowi polskiemu, składamy najwyższy hołd budowniczemu odrodzonej Polski i jej duchowemu przywódcy pierwszemu marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. (—) Prezydjum zjazdu".

Zjazd wysłuchał tej depeszy stojąc i przyjął ją oklaskami. Przewodniczący ogłosił porządek obrad i udzielił głosu przewodniczącym poszczególnych komisyj.

Sprawozdanie komisji głównej złożył dyr. Paprocki. Komisja główna przyjęła wszystkie wnioski wszystkich komisyj i uchwaliła specjalne rezolucje i deklaracje ideowe. Następnie komisja główna przyjęła apel, w którym **zjazd zwraca się do wszystkich państw i narodów świata o zapewnienie we wszystkich państwach wszystkim obywatelom bez względu na narodowość pełni faktyczne go równouprawnienia politycznego i obywatelskiego oraz całkowitej swobody nieskrępowanego rozwoju wszystkich wartości kulturalnych swego narodu,** wyrażając wiarę, że konieczność urzeczywistnienia tej zasady stanie się jednem z naczelnych haseł dzisiejszej epoki wiodącej państwa i narody ku lepszej przyszłości opartej na twardych niezniszczalnych wartościach duchowych ludzkości. Komisja główna uchwaliła też taki wniosek:

„Pragnąc upamiętnić powstanie światowego związku Polaków oraz stworzyć widoczny symbol trwałej łączności Polaków z zagranicy z macierzą, zjazd poleca władzom związku przeprowadzenie odpowiedniej akcji, celem wzniesienia w najbliższych 5-ciu latach domu Polonji zagranicznej imienia Marszałka Piłsudskiego w Warszawie".

Przewodniczący cenzor Swietlik, wobec braku sprzeciwu, uznaje wszystkie rezolucje za przyjęte przez zjazd. Następnie stwierdzono, że wobec braku poprawek statut i regulamin związku został przyjęty. Po jednomyślnem udzieleniu absolutorjum ustępującej radzie organizacyjnej przystąpiono do odczytania kandydatów proponowanych przez komisję główną: przewodniczący rady naczelnej światowego związku Polaków marsz. Raczkiewicz. Wybrano go przez aklamację a marsz Raczkiewicz wybór przyjął. Tak samo wybrano dyrektorem biura organizacyjnego Stefana Lenartowicza, potem członków rady naczelnej. Przewodniczący Swietlik stwierdził wybór wszystkich osób, których nazwiska zostały odczytane, poczem składa podziękowanie radzie organizacyjnej i wszystkim rodakom w państwie za gościnne przyjęcie, którego doznali. Na tem zjazd Polaków z zagranicy zamknięto.

12 SIERPNIA R. B.

t. j. na tydzień przed rozpoczęciem r. szkoln. wydajemy

SPECJALNY N-R

„KURJERA WILEŃSKIEGO"

I „KURJERA WIL.-NOWOGRÓDZKIEGO"

Numer szkolny „Kurjera" wyjdzie w znacznie powiększonym rozmiarze i nakładzie. Poza szeregiem specjalnych artykułów, będzie on posiadał obfity i systematycznie opracowany dział informacyjny. Dzięki temu przyjmie charakter

WYCZERPUJĄCEGO PORADNIKA DLA RODZICÓW I NAUCZYCIELSTWA.

ADMINISTRACJA PISMA

PRZYJMUJE OGŁOSZENIA

DO TEGO NUMERU

We wczorajszym „Głosie Wileńskim" znajdujemy artykulik pod „mocnym" tytułem: Płacimy za grzechy sanacji. — Obciążenie samorządu wileńskiego pożyczką angielską.

Co to jest pożyczka angielska — wiemy. Ale na czem polega grzech „sanacji"? Czy na tem, że przedwojenny, rosyjski magistrat zaciągnął pożyczkę? Czy „Głos Wileński" uważa za grzech spłatę pożyczki? (Przykazanie „Głosu Wileńskiego": długów nie płać). Czy też „Głos Wileński" myśli, że gdyby nie „sanacja", to anglicy nie żądaliby zwrotu pożyczki?

Wszystkiemu winna „sanacja"...

Wzrost obrotów handlu zagranicznego

WARSZAWA, (Pat). Obroty handlu zagranicznego Polski za pierwsze 7 miesięcy rb. wykazują w porównaniu z analogicznym okresem 33 r. poważny wzrost, a mianowicie przywóz wzrósł o 12,0 miljonów zł., wywóz o 37,4 miljonów zł., dodatnie zaś saldo o 25,4 miljonów złotych.

Przywrócenie normalnej komunikacji

KATOWICE, (Pat). Z dniem 10 bm przywraca się normalny ruch kolejowy na linji Katowice — Kraków — Tarnów — Lwów.

Hojny dar Niemiec

Rząd Rzeszy za pośrednictwem swego posła w Warszawie ofiarował ogólnopolskiemu komitetowi pomocy ofiarom powodzi 10.420 sztuk naczyń emaljowanych do użytku gospodarstwa domowego, 1000 łóżek stalowych, lakierowanych z materacami oraz 2.400 narzędzi rolniczych. Ogółem ładunek towarów wynosi 4—5 wagonów.

Kronika telegraficzna

— W ŚRODKOWYCH STANACH A. P. PANUJĄ NIEBYWAŁE UPAŁY. W kilku miejscowościach w stanie Columbia temperatura w cieniu wynosiła 43 st. C., w stanie Missuri — 41 st. C. Wskutek upałów kilka osób doznało porażenia słonecznego.

Wedle relacji lotnika, który dokonał przelotu nad doliną Missuri w Teksasie, straty spowodowane przez suszę są olbrzymie. Na przestrzeni setek mil wszystko wyschło. Liczne rzeki, jeziora i strumienie wyschnięte a ich łożyska wyglądają jak z kamienia.

— ZNANY PISARZ SOWIECKI BORYS PILNIAK w drodze powrotnej z krajów skandynawskich zatrzymał się parę dni w Warszawie. W dniu jutrzejszym Pilniak odjedzie do Moskwy.

— WELLS w TALLINIE. W drodze powrotnej z Rosji Sowieckiej zatrzymał się w Tallinie na kilka dni znany pisarz angielski Wells. Podróż z Leningradu do Tallina Wells odbył samolotem.

— ZABURZENIA ANTYSEMICKIE W CONSTANTINE. Od dwuch dni wre praca na głównych arterjach i uliczkach nad uprzątnięciem gruzów i szczątków zdemolowanych sklepów i mieszkań. Aresztowano 144 osób pod zarzutem grabieży, noszenia bezprawnego broni lub morderstwa. Sędzia śledczy rozpoczął śledztwo. Wczoraj odbył się pogrzeb zamordowanych ofiar.

— PALĄ SIĘ LASY I TORFOWISKA na terytorjum sowieckiem w pobliżu granicy finlandzkiej. Chmury dymu unoszą się nad zatoką fińską, docierając do Helsinek. Władze zarządziły środki zapobiegawcze, aby nie dopuścić do przerzucenia się pożaru na stronę fińską.

— PODZIĘKOWANIE MIN. KOMUNIKACJI RZESZY POLSKIM KOLEJOM. Minister komunikacji Rzeszy von Ribenach polecił dyrektorowi państwowych kolei niemieckich Dortmuellerowi wyrazić polskim władzom kolejowym podziękowanie za wydatną pomoc i współpracę podczas wzmożonego ruchu tranzytowego pociągów niemieckich na linjach kolejowych polskich na Pomorzu.

— LOTNICY KANADYJSCY REID I AYLING wylądowali dziś na lotnisku w Hendon o godz. 18.05.

— W KARYNTJI ZNIESIONO DZIŚ STAN WYJĄTKOWY. Obecnie stan wyjątkowy istnieje tylko w Wiedniu i Austrji Dolnej.

Litwinow na dyplomatycznym „urlopie"

MOSKWA, (Pat). Ukazał się tu komunikat, donoszący o wyjeździe komisarza Litwinowa na urlop. Komisarza Litwinowa zastępować będzie wicekomisarz Krestinskij.

BERLIN, (Pat). Zatrzymał się tu w przejeździe na kurację sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Następnie Litwinow zatrzyma się w Paryżu.

PARYŻ, (Pat). Korespondent agencji Havasa donosi z Berlina, że niemieckie koła autorytatywne oświadczają, iż pobyt komisarza Litwinowa w Berlinie nosi charakter najzupełniej prywatny. Litwinow nie zamierza poradzić się lekarzy berlińskich co do stanu swego zdrowia.

Lotnicy sowieccy u Mussoliniego

RZYM, (Pat). Mussolini przyjął misję lotnictwa sowieckiego, którą przedstawił mu ambasador ZSRR. Prasa podaje, iż w Rzymie obecnie bawią 3 misje lotnicze, a mianowicie: sowiecka, chińska i brazylijska.

Na co są narażeni katolicy w zagł. Saary

WIEDEŃ, (KAP.). — Ks. Seitz z St. Ingbertu nie ukrywał swego ujemnego zdania o stosunkach w Trzeciej Rzeszy. Z tego powodu został niedawno na drodze do Ludwigshafen napadnięty przez narodowych socjalistów i ciężko pobity. Co gorsza, od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął; nie wiadomo nawet, czy kapłan ten jeszcze żyje.

Prasa narodowo-socjalistyczna zamieszcza otwarte pogróżki pod adresem katolików, będących zwolennikami statuts quo na terenie Saary. „Jungen Saarfront" pisze np. „Czyż mają ci ludzie prawo dziwić się śmierci dr. Clausenera lub Probsta? Krocząc po tych samych torach co i tamci, czyż nie zasłużyli na podobny los"? Artykuł tego rodzaju stanie się niewątpliwie zachętą do dalszych napadów na katolików zagłębia Saary.

Byrd dał znak życia

MAŁA AMERYKA. Pat. — Admirał Byrd od kilku tygodni nie dawał znaku życia ze swego obozowiska. Obecnie skomunikował się drogą radjową z obozem w Małej Ameryce. Admirał oświadczył, że czuje się dobrze. Wskutek otrzymania sygnału w dniu dzisiejszym wyruszyła trzecia zkolei ekspedycja, która ma dotrzeć do obozowiska admirała, gdzie przebywa on od 5 miesięcy.

Austrja likwiduje narodowy socjalizm

WIEDEŃ. Pat. — Rząd austrjacki wydał ostre zarządzenia przeciwko wszelkim organizacjom i instytucjom, które w ostatnich czasach prowadziły jakąkolwiek działalność o charakterze narodowo-socjalistycznym. Na czele niemieckiego Voelkischer Turnverein u, w którego szeregach znajdowało się wielu narodowych socjalistów zamieszanych w zamachu lipcowym, stanął specjalny komisarz rządowy. Mianowany również ma być komisarz rządowy w wydawnictwie „Neue Wiener Nachrichten", w organie tak zwanych wiedeńskich kół narodowych. Wszyscy urzędnicy i kierownicy o przekonaniach antyrządowych zostali pozbawieni swych stanowisk.

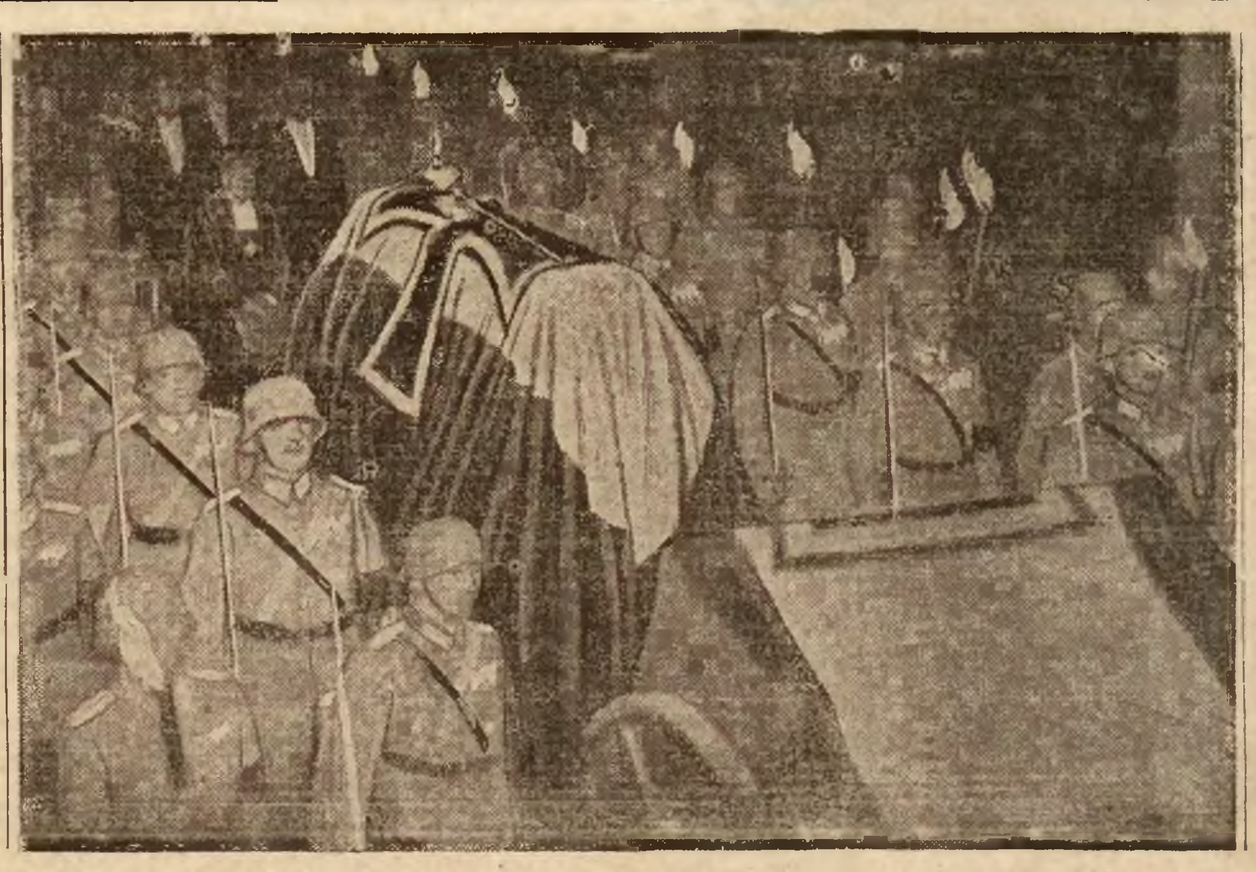
Możliwość wybuchu strajku kolejowego w Londynie

Kolejarze domagają się podwyżki płac

LONDYN. Pat. — Zawodowy związek kolejarzy angielskich odbył wczoraj kilkugodzinne obrady, w czasie których zapadła decyzja, w której kolejarze domagają się natychmiastow. przywrócenia płac w dawnej wysokości. W ciągu ostatnich 2 lat angielskie towarzystwa kolejowe obniżyły znacznie pensje swym urzędnikom. Zarówno związek pracowników kolejowych i zawodowy związek maszynistów domaga się pełnego przywrócenia płac z przed 3 lat. W razie nieuwzględnienia dezyderatów kolejarzy, zachodzi możliwość wybuchu strajku kolejowego.

Pogrzeb Hindenburga

Trumna ze zwłokami prezydenta Niemiec Hindenburga w drodze z Neudeck do Tannenberga



WYCIECZKA PO ZEMGALJI

(Od naszego korespondenta)

Ryga, w sierpniu.

W czasie zjazdu dziennikarzy Polski, Litwy i Estonji, zaproszonych na „Święto Pieśni Odrodzenia". Związek Dziennikarzy Łotwy zorganizował piękną wycieczkę do Zemgalji, dając tem samem możność, dziennikarzom państw zaprzyjaźnionych, zapoznania się z piękną częścią Łotwy — Zemgalją.

Wczesnym rankiem samochodami prywatnemi, udzielonemi do naszej dyspozycji przez Łotewski Klub Samochodowy, którego prezes p. Pukits również nam towarzyszył, udaliśmy się świetną szosą asfaltową do Mitawy. Krótkie zwiedzenie zabytków historycznych w Mitawie i pędzimy dalej. Piękne murowane budynki gospodarcze i domy mieszkalne, przeważnie z cegły czerwonej, świadczyły wyraźnie o gliniastej glebie. Dobre urodzaje stanowiły wyraźny dowód, że ziemia tu jest żyzna. W okolicach tych rzuca się w oczy brak budowli drewnianych. Brak lasów. Ziemia została wykorzystana całkowicie pod uprawę rolną.

W dolinie mitawskiej od dawien dawna rozłożyły się osiedla bogatych zemgalczyków, własność średnia przeważnie od 45 do 100 hkt. Osadników w tej okolicy jest bardzo niewielu.

Czem dalej na zachód kraj stawał się bardziej lesisty. Bogactwo lasów odbiło się natychmiast na budowlach.

W pięknie położonej miejscowości Tervete, wśród stuletnich sosen i pięknie rozplanowanego parku. Czerwony Krzyż wybudował sanatorjum dla gruźlików, urządzone z dużym komfortem i według ostatnich wymagań techniki. W czasie zwiedzania sanatorjum znajdowało się 280 kuracjuszy. Tervete jest związane z długotrwałemi bohaterskiemi wojnami, które przed 700 laty przeszło, mężni Zemgalowie prowadzili z Rycerzami Mieczowymi. Ślady zamków niemieckich i łotewskich dziś jeszcze wyraźnie się zarysowują w postaci ruin i sypanych pagórków. Po jednej z nieszczęśliwych bitew, w której zginęła większa część wojowników zemgalskich, a Kawalerowie Mieczowi zajęli cały kraj, szczep Zemgalów opuścił swe ziemie i przeniósł się na Żmudź, a głównie do kraju kłajpedzkiego, gdzie dziś jeszcze spotykamy resztki tego szczepu.

Droga dalej prowadziła przez Salrus (dawniej Frauenburg—słynne z najpiękniejszych strojów ludowych) do miejsca gdzie zginął pierwszy głównodowodzący armji łotewskiej — pułk. Kałpaks i 3-ch oficerów z jego najbliższej świty. Dla młodej i nielicznej armji strata głównodowodzącego, który poległ nie w walce z nieprzyjacielem, lecz od kuli ówczesnego sprzymierzeńca, a mianowicie oddziałów Żelaznej Dywizji — wywarła ogromne wrażenie. Jedynie trafny wybór umierającego wodza, swego następcy, obecnego gen. Balodis'a, który potrafił zdobyć zaufanie i szacunek podkomendnych i zwycięsko zakończyć niepodległościową wojnę — uratował tragiczną sytuację młodego wojska łotewskiego.

Na miejscu gdzie zginął pułk. Kałpaks i oficerowie z jego otoczenia, został wzniesiony piękny pomnik, u stóp którego delegacje złożyły wieńce z żywych kwiatów.



Przedstawiciel Polskiej Ag. Tel. składa wieniec u stóp pomnika pułk. Kołpaka.

W Saldus władze miejscowe, z burmistrzem na czele, podejmowały nas śniadaniem, podczas którego burmistrz w serdecznych słowach powitał przedstawicieli dziennikarzy Polski, Estonji i Litwy. Podziękowanie złożył nasz korespondent, upoważniony przez kolegów Litwinów i Estończyków do zabrania w ich imieniu głosu.

W Jaunmuiży, zwiedziliśmy szkołę rolniczą, umieszczoną w starem zamczysku, budowanem jeszcze przez komtura dobelnskiego von der Recke w r. 130!. Podejmowano nas tam obiadem. Dyrektor szkoły podczas obiadu rozmieścił chorągiewki czterech państw, przez nas reprezentowanych, w następującej kolejności: łotewska, litewska, polska i estońska. W swojem przemówieniu zaznaczył że podobne rozmieszczenie chorągiewek nie jest przypadkowe, flagi łotewska i estońska mogą być dalej od siebie, wobec sojuszu i daleko idącej współpracy tych państw, natomiast flagi Litwy i Polski muszą być bliżej, bowiem chodzi teraz o ich porozumienie, którego domagają się dziś interesy wszystkich czterech państw.

Na przestrzeni całej trasy wycieczkowej, zachwycaliśmy się pięknemi urodzajami i ciężko zwisającemi kłosami żyta i pszenicy. Serce rolnika musi się cieszyć, bo rok zapowiada się bardzo dobrze.

Rząd natomiast ma duże kłopoty. Ceny ustalone na żyto i pszenicę są bardzo wysokie i znacznie przekraczają ceny rynkowe, przytem zapasy z lat ubiegłych przekraczają 100.000 tonn. Sprzedaż zapasów według cen rynków zagranicznych, pociągnęłaby za sobą wielomiljonowe straty. Na skutek czego rząd będzie zmuszony zmniejszyć cenę zakupu w roku bieżącym, a także ustawowo ustalić procent zasiewu oziminy, co niewątpliwie wywoła duże niezadowolenie. Może zapowiadany w wielu krajach nieurodzaj wpłynie na zwyżkę cen zboża i tem samem pozwoli zlikwidować duże zapasy w Łotwie, a jednocześnie ułatwi rządowi jesienną kampanję.

Naogół należy zaznaczyć, że wspólny pobyt dziennikarzy Łotwy, Polski, Litwy i Estonji upłynął w bardzo miłej i serdecznej atmosferze.

B. Z. K.



Stroje ludowe z okolic Saldus.

Autobusu z pasażerami jeszcze z Bugu nie wydobyto

Przybycie nurków

LUBLIN, (Pat). Ze wsi Sadowne, wpobliżu której wydarzyła się wczoraj katastrofa autobusowa, donoszą, że prace nad wydobyciem autobusu z wody trwają bez przerwy. Pracuje 30 saperów i straż pożarna.

Przy pomocy liny stalowej udało się wciągnąć samochód na płytsze miejsce. Dalsza akcja ratunkowa została przerwana z powodu pęknięcia liny. Kierownictwo akcji ratunkowej zwróciło się do marynarki wojennej z prośbą o nadesłanie nurków. Przybycia nurków oczekują dzisiaj. Dokładna ilość ofiar nie jest dotychczas ustalona. Niewiadomo również czy liczba 18 pasażerów znajdujących się w autobusie, jest ścisła. Na miejscu katastrofy są obecni przedstawiciele władz miejscowych, prokuratury i władz sądowych.

Akcją ratowniczą kieruje naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji.

LUBLIN. (Pat). Dziś w nocy wyjechał na miejsce katastrofy pod Sadownem wojewoda lubelski dr. Rożniewski. Nurkowie przybyli i rozpoczęli pracę.

Pogorszenie się stosunków sowiecko-japońskich

MOSKWA, (Pat). Według doniesień, jakie nadeszły późnym wieczorem do Moskwy z Dalekiego Wschodu, stosunki sowiecko-japońskie pogorszyły się. Obie strony zarzucają sobie szereg faktów pogwałcenia granicy przez samoloty wojskowe. Konsulaty sowiecki i mandżurski negują, że incydenty te miały miejsce. Komunikat sowiecki podaje, że pogorszenie stosunków wypływa z nowych trudności, wynikłych przy sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Komunikat zarzuca prasie japońskiej i mandżurskiej, że prowadzi kampanję przeciwko ZSRR.

Utopja III Rzeszy

Na obradującym obecnie w Londynie międzynarodowym kongresie nauk antropologicznych i etnologicznych niemiecka doktryna rasizmu została poddana druzgocącej krytyce. Najboleśniejszy dla antropologów niemieckich cios padł z ust delegatów angielskich, którzy zarzucili wręcz, że prawda antropologiczna została w „Trzeciej Rzeszy" świadomie sfałszowana dla celów politycznych. Zarzut ten dyskredytuje antropologów niemieckich, idących na pasku haseł politycznych Hitlera.

Jak wiadomo bowiem antropolodzy niemieccy usiłują dziś znaleźć naukowe oparcie dla szeregu posunięć politycznych swego Führera. Przedewszystkiem zaś dążą do udowodnienia, że naród niemiecki jest narodem najbardziej wartościowym rasowo, a przez to predysponowanym na kierownika innych narodów. Gloryfikują więc rasę nordycką i dowodzą, że w narodzie niemieckim przeważa element nordycki. Z tego już wynika logicznie troska o czystość „rasy niemieckiej", wyrażająca się w przeróżnych rozporządzeniach i między innemi — prześladowaniu Żydów. Zresztą nie są to rzeczy nowe. Niemiecka duma narodowa wyciskała już nieraz przesadne piętna na pracach naukowych swych uczonych i płodziła przeróżne „objawienia". Głoszono już nieraz teorje o powołaniu dziejowem narodu niemieckiego. Znane były także tendencje polityczne uczonych niemieckich. Dla przykładu można przytoczyć, że uczeni niemieccy wbrew faktycznemu stanowi rzeczy próbują stworzyć na podstawie nawet zabytków słowiańskich niemiecką przeszłość napr. Ziemi kaszubskiej w czasach przedhistorycznych. Tendencja więc polityczna i zarozumiałość narodowa to cechy znane w niektórych gałęziach nauki niemieckiej szczególnie tych, które mogą przynieść korzyści dla posunięć kierowników państwa.

Na kongresie londyńskim, w którym biorą udział uczeni z najdalszych krańców świata, angielski antropolog sir Elliot Smith zaatakował teorję wyższości rasy nordyckiej wogóle. Nie można uważać rasy tej za twórczynię cywilizacji ponieważ nauka ustaliła już ponad wszelką wątpliwość, że członkowie rasy śródziemnomorskiej byli twórcami cywilizacji. Gloryfikowanie więc rasy nordyckiej jest pociągnięciem błędnem.

Także badania naukowe nie stwierdzają przewagi elementu nordyckiego na terytorjum dzisiejszych Niemiec. Uczeni polscy stwierdzają, że w Europie środkowej istnieją obecnie tylko dwa wielkie zwarte terytorja o przewadze rasy nordyckiej — a mianowicie — między ujściem Odry i dolnym Renem oraz wschodnie — między ujściem Odry a dolnym Niemnem. Zdanie to podzielają uczeni innych krajów.

Teorja bezwzględnej czystości rasy niemieckiej, czy jakiejkolwiek bądź innej jest utopją. Prof. Czekanowski — polski antropolog o światowej sławie — stwierdza napr., że u Żydów warszawskich element nordycki jest najliczniej reprezentowanym składnikiem. Żydzi w Polsce wogóle, mimo całej swej izolacji (w ghettach) wchłonęli w ciągu wieków tyle krwi obcej, tubylczej, że składnik orjentalny podstawowy i charakterystyczny dla ludów semickich, spadł u nich do poziomu słabej przymieszki. Żydzi polscy i litewscy są grupą najbardziej odchyloną od Żydów pierwotnych.

Nie ulega także wątpliwości, że Żydzi w Niemczech w ciągu wieków wchłonęli dużo krwi tubylczej i odwrotnie. Uczony Otto Forst-Battaglia w dziele nowem p. t. „Tajemnica krwi", będącem wynikiem dwudziestoletniej żmudnej pracy bada drzewa genealogiczne historycznych postaci i dochodzi do b. ciekawych i znamiennych wniosków, które mają związek ze sprawą poruszoną na kongresie. Battaglia stwierdza, że domieszka obcej krwi jest rzeczą normalną w miejskiem społeczeństwie naszej epoki. O Żydach napr. pisze: „Niejaki Schapiro, który pod nazwiskiem Szafirowa został wicekanclerzem Piotra Wielkiego, wprowadził w ciągu 150 lat krew żydowską do 20 rodów książęcych, w tej liczbie do domu książąt von Holstein Becków, do niemieckich rodów mediatyzowanych (Sayn-Wittgenstein, Schönborn), do rodu marszałków dziedzicznych kościoła rzymskiego i obecnego mistrza zakonu maltańskiego (Chigi) i do elity arystokracji polskiej (Lubomirskich, Potockich, Lanckorońskich) oraz rosyjskiej. Potomstwu Pereirów, Arnsteinów, Wetzlarów, Eichtalów, Henlsteinów zawdzięcza krew żydowską co-

MONTE CARLO pod znakiem kryzysu

Niedobitki starszego pokolenia graczów z pewnością westchną na wieść o ciągach, jakich doznało wskutek kryzysu słynne kasyno gry w Monte Carlo. Akcje tego złotodajnego interesu spadły do 1/6 swej poprzedniej wartości. Dywidendy z zawrotnej wysokości 185 proc. — o takich dywidendach nawet prosperujący dziś przemysł wojenny nie śmie marzyć — stoczyły się niemal do zera. Kasyno zdawałoby się tak niewzruszone jak opoka na której stoi, zachwiało się potężnie w swych finansowych podstawach.

ŚWIETNA PRZESZŁOŚĆ

„Żaden teatr w dni wielkich przedstawień, żadna katedra podczas morowej zarazy nie wchłaniają tak szybko ludzi w swe otwarte naścieżaj podwoje, jak to czyni złoty dom rozpusty. Siła magnetyczna złota, przewalającego się wewnątrz jest tak ogromna, że tylko ludzie, którzy pragną koniecznie okazać swą oporność, wchodzą powoli; a i ci czują niby wiatr, pchający ich naprzód".

Tak oto z właściwą sobie subtelną ironją określa Weyssenhof „złoty dom rozpusty" w Monte Carlo. W chwili kiedy to pisał, Monte Carlo stało u szczytu swej świetności i istotnie niby magnes przyciągało złote rybki ze wszystkich stron świata. Dobrych kilka dziesiątków lat upłynęło dla kasyna pod znakiem kolosalnego powodzenia. Trudno zliczyć miljony, jakie wsiąkły w kasy intratnego przedsiębiorstwa — Trudno również określić ile do tych miljonów dołożyli złota Polacy, których Bismark tak uprzejmie „nach Monaco" zapraszał. Jak świadczy przytoczona przezemnie powyżej cytata, Monte Carlo znalazło także miejsce w naszej literaturze. „Jasnemu brzegowi" poświęcili wymowne stronice: Sienkiewicz, Żeromski, Weyssenhof i wielu minorum gentium.

ATRAKCYJNOŚĆ UROCZEJ SKAŁY

Skalisty cypel, na którym piętrzą się ogrody Monte Carlo stanowi atrakcję uwielokrotnioną. Ciągnęło tu nietylko bogaczy, szukających emocyj przy zielonym stole, nietylko biedaków, liczących na pomyślny obrót fortuny, nietylko hochstaplerów, spodziewających się żeru wśród bogatej socjety. Na jasny brzeg zjeżdżali także moraliści, mający tu wdzięczny teren do popisu, artyści, znajdujący nieprzebrane bogactwo ludzkich twarzy i typów, pejzażyści, zwabieni niezrównanemi wprost krajobrazami, maryniści, mający tu do dyspozycji morze i słońce w przebogatej skali blasków, cieni, barw. Zjeżdżali cierpiętnicy, których chore płuca potrzebowały słodkiego klimatu południa. Literaci, szukający motywów. Snobi, potrzebujący wzorów do podziwiania i naśladowania. Samotnicy, ukrywający się w białych willach, które tonęły w zieleni i zwieszały się ze skał nakształt gniazd jaskółczych. Na jasnym brzegu szukano wszystkiego: mamony, wzruszeń hazardowych, wrażeń estetycznych, zdrowia, towarzystwa, spokoju, ruchu, słońca, pola do popisu. Monte Carlo wraz z przyległościami stanowiło idealny teren do wyżycia się, do szerokiego oddechu, do ekspansji sił czy pragnień w każdym kierunku. Stąd zachwyty, stąd urok i atrakcyjność.

NATURA I SZTUKA

Oskar Wilde usiłował wpoić w ludzi przekonanie, że sztuka urabia życie, że góruje nieskończenie nad naturą, że... Jednak Wilde był paradoksistą i jako taki łatwo wpadał w jednostronność i przesadę. Ktoby chciał za Wilde'm wielbić tylko i wyłącznie sztukę, a spychać w ciemny kąt naturę, niech jedzie na „jasny brzeg". Tam się przekona czy Wilde miał słuszność.

Nie będę się rozwodził nad pięknością francuskiej Riwjery w ogólności, zaś Monte Carlo w szczególności. Uczyniłem to kiedyś, pisząc o szafirowem morzu, wiecznie śmiejącem się słońcu, białych willach, gajach z róż, bluszczu i caprifolium. Zresztą każdy z czytelników nosi z pewnością w duszy wspomnienia licznych wrażeń wzrokowych, wyniesionych z kina, tego przybytku, który większości z nas zastępuje podróże po obcych krajach.

Oczywiście, mógłby ktoś na upartego stanąć na stanowisku Kaczulskiej z „Rodziny" Słonimskiego i zapytać: Słońca nie widziałam, czy co? Wody nie widziałam? Róży? To już kwestja nastawienia uczuciowego. Kwestję tę poruszył przed stu laty nieboszczyk Heine. Mawiał on, że natura operuje niby wielki artysta — prostemi środkami: słońce, woda, drzewa, wydobywając z kombinacyj tych składników najwspanialsze efekty. Można jednak zająć wobec natury rzeczową postawę a la Kaczulska, a wtedy o słońcu pomyślimy, jako o kuli, mającej tyle a tyle kilometrów średnicy, o wodzie — jako o związku wodoru i tlenu, zaś drzewo — oszacujemy w myśli według ceny rynkowej.

Tak jednak podchodzić do Monte Carlo — tego cudu południowej natury nie przystoi. Dla nieuprzedzonych Monte Carlo nie powinno być jedynie jaskinią gry, złotym domem rozpusty i t. d. — lecz również cackiem, na którego powstanie wysiliły się natura i sztuka, przyroda i ręka ludzka.

PRZYSZŁOŚĆ MONTE CARLO

Wychodząc z powyższych założeń, trudno przypuszczać by Monte Carlo, mimo zagrożonego kasyna miało bezpowrotnie przejść do wspomnień. Kryzys podciął Monte Carlo, a tem samem i całe Monaco. Małe księstewko jest zagrożone w swych gospodarczych podstawach. — Obywatele mają zacząć wkrótce płacić podatki — rzecz dotychczas dla nich niesłychana. Wszystko to prawda. Jednak kryzys jest bezsilny, gdy chodzi o przyrodzony czar tego zakątka słonecznej Francji. Gdy nawet kasyno, mimo rozpaczliwych wysiłków, przypominających tonącego i słomkę ostatecznie zbankrutuje — Monte Carlo z pewnością nie przestanie przyciągać ludzi. Odpadnie jedne z jego atrakcyj: hazard, gra, demon złota, ślepa fortuna. Pozostanie natomiast tyle innych, a przedewszystkiem ta najważniejsza: wiecznie śmiejące się słońce i wiecznie lazurowe morze, których to rzeczy tak brak nie ludziom mglistej, zimnej i mrocznej północy. Praaryjski kult dla słońca z pewnością długo jeszcze będzie oddziaływał na ludzkie dusze i czynił z Monte Carlo, obok Ventimiglio, Mentony, Nicei, Juan-les Pins, Antibes, Majorki, Egiptu, wybrzeża dalmackiego i rozsianych po błękitach mórz archipelagów greckich upragnione miejsce pobytu.

NEW.

Dzieci Dollfussa bawią się z dziećmi Mussoliniego



Dzieci zamordowanego kanclerza Dollfussa Ewa i Rudi (z prawej strony), które dotychczas nie wiedzą jeszcze o śmierci swego ojca bawią się na plaży w Riccione z dziećmi Mussoliniego, pod opieką pani Mussolini.

Kraj bez prasy

Krajem bez prasy można nazwać bez zbytniej przesady Abisynję, w której ukazują się dwa pisma w języku koptyjskim, a mianowicie tygodnik: „Aimro", założony w 1902 roku oraz tygodn. „Brhanazalam", założony w 1923 r. Oba tygodniki ukazują się aż w... 500 egzemplarzach łącznie. Pozatem wychodzi tu jeszcze „Courrier d'Ethiopie" (francuski) w 600 egzemplarzach. Dla zagranicy przeznaczony jest tygodnik „Correspondance d'Ethiopie", wychodzący jednak w Paryżu w ilości ok. 10.000 egzemplarzy. Jak Widzimy Abisynja nie posiada więc prawie wcale prasy, gdyż tygodników wyżej wymienionych nie można uważać za normalne organy prasowe.

Największa lecznica

Największa lecznica chorób ocznych została wybudowana w Londynie kosztem 300.000 funtów (ok. 8 miljonów złotych). Jest to największa ze wszystkich lecznic istniejących w Anglji i najwspółcześniej urządzona. W zakładzie tym może znaleźć pomieszczenie odrazu pięciuset chorych. Zakład zaopatrzony jest we wszystkie najnowsze urządzenia i aparaty lecznicze, które stawiają go w rzędzie najlepiej urządzonych lecznic w Europie. Koszty budowy, urządzenia i utrzymania lecznicy, przeznaczonej dla niezamożnych pacjentów, ponosi miasto.

Muzeum fryzur

Jedyne w swoim rodzaju muzeum fryzur zostanie otwarte w Wiedniu. W muzeum zebrane będą fryzury z wszystkich epok, poczynając od starożytnej Grecji i Rzymu, jak również wszystkie narzędzia, przybory, aparaty od najdawniejszych do najnowszych, któremi się posługuje sztuka fryzjerska. Inicjatywę do założenia muzeum dał związek zawodowy fryzjerów austrjackich i on też zajmuje się organizowaniem tej instytucji.

Mężczyźni chorują częściej niż kobiety

Jak wynika z danych statystycznych urzędu statystycznego Rzeszy, w roku 1933 zarejestrowano 740.000 chorych mężczyzn wobec 359 tys. chorych kobiet. Kobiety w młodszym wieku ulegają częściej chorobom, ale poczynając od 35 lat stosunek zachorowań przesuwa się definitywnie na korzyść kobiet. Gdy na każdych 100 mężczyzn przypada 46 chorych, to na 100 kobiet — tylko 41.

Kapelusz wartości 15 000 dolarów

William Leeds, jeden z najbardziej popularnych radjospeakerów w U. S. A., zaasekurował niedawno swój kapelusz na sumę 15 000 dolarów. Kapelusz nie wart jest, oczywiście, tak wielkiej sumy, choć Leeds przywiązał się doń bardzo. Jest to zwykły słomkowy kapelusz. Cóż więc skłoniło Leeds'a do asekurowania go na tak wysoką sumę? Otóż sekret kapelusza polega na tem, iż na denku jego znajdują się autografy najznakomitszych gwiazd i gwiazdorów amerykańskich. I nietylko ich: Leeds zbiera autografy sławnych uczonych, artystów, pisarzy etc., a wszystkie podpisy lokuje na kapeluszu.

najmniej 1/10 austrjackiej elity towarzyskiej. Nasuwa się tu porównanie z Francją i Polską. Otóż we Francji krew semicka została przez potomstwo Fouldów wprowadzona do najwyższej arystokracji (aż do La Rochefoucauld'ów!). W Polsce niema chyba ani jednej rodziny magnackiej, któraby w ten lub inny sposób nie pochodziła od Józefowiczów, potomków podskarbiego Abrahama Ezofowicza.

Konglomerat krwi u wielu przedstawicieli starych rodów — a więc tych, których drzewo genealogiczne da się odtworzyć do 20 pokolenia, nabiera przedziwnej pstrokacizny. Battaglia wskazuje na krew murzyńską, mongolską. Oto naprzykład jedno z kapitalnych odkryć: „Przytoczę zaraz dwa fakty, które zapewne wywołają wielkie zdziwienie. Po pierwsze wszyscy żyjący dzisiaj książęta europejscy, a wraz z nimi tysiące europejskich arystokratów, a nawet mieszczan i chłopów, wywodzą bezwątpienia ród swój od proroka Mahometa. Droga jest dość zawikłana: przez Habsburgów do Hiszpanji, a tam aż do Chimeny, żony Alfonsa VI, króla Kastylji, spadkobierczyni najszlachetniejszej krwi arabskiej. Po drugie: Jagiellonowie i ich prababki z rodu Kuryka wywodzą się także od władców tatarskich z plemienia Dżingis Chana. Od tego zdobywcy istnieje jeszcze inna droga genealogiczna, prowadząca m. i. do eks-cesarza Wilhelma II".

W innem miejscu tejże pracy Battaglia pisze: „Dogmat o niewzruszonych przegrodach między stanami i narodami, pogląd jakoby proletarjat, mieszczaństwo, szlachta były dokładnie rozgraniczone pod względem genealogicznym, jest nonsensem. Niema proletarjusza, którego przodkami nie byliby królowie, niema też króla, w którego genealogji nie byłoby proletarjuszy".

Te wszystkie przykłady świadczą o tem, że dążenia dzisiejszych Niemiec do wyodrębnienia i zakonserwowania „rasy germańskiej", sięgającej korzeniami do pierwszych germanów, — są dążeniami utopijnemi. W ciągu wieków naród niemiecki wchłonął tyle krwi obcej, że może w niejednym wypadku Żyd niemiecki posiada w swych żyłach o wiele więcej krwi germańskiej niż dyplomowany na „nordyjskiego hitlerowca" Niemiec.

Włod.

——o§o——

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Wakacje, Szkot, Edison i sposób na lustra

Pan Cyprjan odprowadził żonę do pociągu, wyprawiając ją na letnisko. Po wyjściu z peronu, wsiadł do dorożki, odetchnął głęboko i rzekł do siebie: „No, teraz trzeba obrączkę schować do kieszeni, odprasować spodnie, kazać sobie przyszyć brakujące guziki, przyzwoicie zawiązać krawatkę i żaden człowiek nie pozna, że jestem żonaty".

— — — — — — — — — — — — — — —

Gdy konduktor znalazł pod ławką pewnego Szkota i stwierdził, że ten jedzie bez biletu, wpadł w taką wściekłość, że porwał jego walizę i wyrzucił ją przez okno. Ponieważ pociąg przejeżdżał właśnie przez most, waliza wpadła do rzeki.

— Morderco — wrzasnął Szkot, teraz utopiłeś pan mego jedynego syna.

— — — — — — — — — — — — — — —

Pani Ela spotyka na ulicy przyjaciółkę, panią Jankę. „Wyobraź sobie najdroższa — mówi z radością — nareszcie sąd zmusił mego męża, by mi płacił dwa tysiące złotych rocznie tytułem alimentów. Nie masz pojęcia co to za wspaniałe uczucie, żyć w zupełnej niezależności materjalnej od męża".

— — — — — — — — — — — — — — —

Wielka wycieczka z Europy, otrzymała za życia Edisona, pozwolenie na zwiedzenie jego wspaniale urządzonej posiadłości. Edison, przemiły staruszek osobiście oprowadzał gości i objaśniał wszystkie instalacje, ich praktyczne zastosowanie i celowość. Wszyscy byli zachwyceni, a każdego dziwiło jedynie to, że ciężkie drzwi obrotowe, wiodące do dworku, przesuwały się bardzo ciężko i trzeba było znacznej siły, by je poruszyć. Nikt nie ośmielił się w obliczu wielkiego wynalazcy uczynić uwagi na ten temat. Dopiero pod koniec zdobyła się na to pewna rezolutna paryżanka.

— Proszę mi wytłumaczyć mistrzu — powiedziała — dlaczego wszystko działa tutaj tak sprawnie, gładko i bezszelestnie niemal, a tylko te drzwi stanowią męczącą zaporę.

— Dzieje się to dlatego — odparł z miłym uśmiechem czcigodny amerykański staruszek, że każdy kto pokonuje opór tych drzwi, przez odpowiednie urządzenie wlewa do mojego basenu w ogrodzie 15 litrów świeżej wody.

— — — — — — — — — — — — — — —

Pani Stasiowa po powrocie z letniska stwierdziła, że mieszkanie znajduje się w stanie opłakanym. Nie znalazła tam wprawdzie gorsetów i podwiązek, jak to się zdarzało naszym prababkom, gdyż dzisiaj kobiety nie noszą — jak wiadomo — takich rzeczy, ale sama tylko sprzedaż pustych butelek przyniosła jej ładny grosik.

Nieporządek w mieszkaniu był taki, że pani Stasiowa uznała za niezbędne przeprowadzenie zasadniczych porządków i w tym celu zaangażowała prócz służącej, jakiegoś budzącego zaufanie bezrobotnego z miasta. Nowokreowany czyściciel akceptował warunki, zastrzegł się jednak, że do czyszczenia luster i szyb potrzebuje ćwiartki spirytusu, gdyż nic tak nie nadaje blasku i przejrzystości szkłu, jak spirytus. Pani Stasiowa bez szemrania przyjęła ten warunek i rozpoczęło się generalne odkażanie mieszkania z miazmatów słomianego kawalerstwa małżonka.

W pewnej chwili przechodząc przez jadalnię, zauważyła pani Stasiowa, że świeżo zaangażowany pracownik, czyni głębszy łyk z flaszki, zawierającej spirytus do czyszczenia luster i szyb.

— Co pan robi? — zawołała zgorszona. — Pije pan spirytus przeznaczony do czyszczenia? i rozpoczęło się generalne odkażanie mieszkażony czyściciel. — Ja go wcale nie piję. Ja go tylko łykam, a potem chucham na lustra.

Przeł. WEL.



Przed wyjazdem na wywczasy nie zapomnij zaopatrzyć się we flakon orzeźwiającej wody kolońskiej POLONAISE fabryka perfum SZACHA Do nabycia we wszystkich perfumerjach

Teatry stałe i objazdowe w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w roku ubiegłym było w Polsce 88 teatrów, w tem 57 teatrów stałych i 31 objazdowych. Z ogólnej liczby teatrów, na operę i operetki przypadało 3 teatry, na dramat i komedję 31, na rewję 15 oraz na inne i mieszane 39 teatrów.

Warszawa posiadała 25 teatrów stałych, województwa centralne 8 stałych i 13 objazdowych woj. wschodnie 6 stałych i 4 objazdowe, zachodnie 12 stałych i 1 objazdowy, oraz województwa południowe 6 stałych i 13 objazdowych teatrów.

Z ogólnej liczby teatrów w 55 przedstawienia odbywały się w języku polskim, 6 w języku polskim i innych, w 5 w języku niemieckim, w 15 w języku żydowskim, oraz w 9 teatrach w języku ukraińskim.

PO POWROCIE DO KRAJU

Niedawno przybyła do Wilna z Mińska sowieckiego para siedmdziesięcioletnich staruszków, których wypadki wojenne pierwszego roku wojny rzuciły w głąb Rosji i którzy w ciągu 19-u lat musieli tułać się po obczyźnie, marząc o powrocie do rodzinnego miasta, a w końcu utracili już wszelką nadzieję.

Traf tylko powrócił ich do ukochanego Wilna.

Podczas wymiany więźniów politycznych między Sowietami a Polską w liczbie wymienionych był ich syn. Na skutek jego starań, jako najbliższej rodzinie wymienionego, pozwolono wrócić do Polski.

On — czerstwy jeszcze starzec, pomimo już parotygodniowego pobytu w Wilnie, przeżywa wciąż jeszcze gorączkę „znajomienia się“ ze swem miastem. Ogląda zmieniony wygląd ulic, przygląda się trawnikom, klinkierowi. Cisną mu się do głowy wspomnienia z lat przedwojennych. Jakżeż to wszystko inaczej wyglądało!

— Kultura! Kultura! — powtarza przechodząc z ulicy na ulicę, pochylony nieco, lecz żwawy dotychczas.

Ona — pomimo ciężkich przeżyć ruchliwa jeszcze staruszka — drżącemi rękami łamie kawał białego chleba podziwiając go jako przysmak którego już dawno nie próbowała.

— Ach, jaki biały! U nas taki chleb można dostać chyba w Torgsinie!

— Podobno w Mińsku pobudowano już tramwaje elektryczne, powstały nowe gmachy, zapewne już są i bruki europejskie? — zapytujemy staruszka.

Na twarzy szczęśliwego repatrjanta zjawia się uśmiech ironiczny.

— Che,che, wszystko jest, proszę pana, wszędzie elektrofikacja, boć Lenin powiedział, że „socjalizm — to jest władza sowiecka plus elektrofikacja“, z tą ostatnią jednak trudna sprawa, bo ciągle zdarzają się „piereboi“: to coś się zepsuło, to paliwa zabrakło... Tramwaj tydzień chodzi, tydzień stoi, elektryczność w mieszkaniu nie wiesz, kiedy zgaśnie zawsze trzeba mieć w pogotowiu świeczkę.

Niektóre ulice — część Sowieckiej, ul. Lenina, Karola Marksa, Kołomiańska zabrukowane są klinkierem, reszta zaś, tak jak i tutaj w Wilnie, zabrukowane są polnym kamieniem. Nowe gmachy pobudowane następująco: Dom rządowy przy ul. Sowieckiej, klinikę na Komarówce, Uniwersytecki „Gorodok“, lecz, widzę, że Wilno, pomimo kryzysu o którym ciągle się tu mówi i pisze, rozbudowuje się również nienajgorzej.

Wilno przez 19-letni okres czasu przeżyło okupację niemiecką, dwa razy inwazję bolszewicką. Ani połamanych płotów, ani zrujnowanych domów na przedmieściach, ani szyb powybijanych nie widzieli...

— Czy łatwo jest otrzymać w Sowietach paszport zagraniczny? — zapytujemy

— Wydano dekret, że za tysiąc rubli w złocie będą wydawane paszporty zagraniczne. Lecz któż może posiadać taką sumę. Zresztą, jeżeliby ktoś i posiadał 1000 rb. w złocie, to bałby się wszczynać starania o paszport, ponieważ według innegoż dekretu złoto winno było być oddane państwu. Posiadacz więc złota odpowiadałby za nielegalne przechowywanie u siebie zakazanej waluty. W ten sposób tworzy się zaczarowane koło: paszport można otrzymać za złoto, złota zaś nie wolno posiadać.

— Czy prawdą jest to, co opowiadają o terorze w Sowietach?

— Taki jest teror i taka sieć szpiegowska, że brat obawia się brata. Nieraz w rodzinie obawiają szczerze rozmawiać w obawie, czy ktoś z członków nie jest tajnym współpracownikiem G. P. U. Gdyśmy szykowali się do wyjazdu, mówiliśmy wszystkim, że wybieramy się do Smoleńska, dopiero w ostatnim dniu, gdy już mieliśmy w ręku wszystkie potrzebne dokumenty i rzeczy nasze już były złożone na wóz, zaryzykowaliśmy powiedzieć sąsiadom, że jedziemy do Polski. Trzeba było widzieć, jak nam zazdroszczono! Ot, szczęśliwi! — powiadano. Gdyby tylko była możność, więcej niż trzy czwarte Mińska wyjechałoby do Polski.

— A kryzys czy ich nie zastrasza?

— Panie! Przy waszym kryzysie i bez robociu lżej się żyje, niż tam, posiadając pracę.

— Jak społeczeństwo białoruskie w Mińsku reaguje na areszty wśród t. zw. nacdemów? Czy wierzy w przypisywane im winy?

— Społeczeństwo białoruskie w rozgromieniu „hromadowców“ i „zmahańców“ widzi likwidację dawnej sowieckiej polityki narodowościowej. Nikt nie daje wiary, że Rak-Michajłowski, Wołoszyn, Miotła i in. byli kontr-rewolucjonistami, gdyż dobrze wiadomo, że tutaj u was oni siedzieli długi czas w więzieniu za swą wywrotową działalność. Panuje ogólne przekonanie, że tyleż oni są winni inkryminowanych im zbrodni, co i ofiary aresztów 30-go roku. Prezydenta Akademji Nauk w Mińsku, Ihnatowskiego, znałem osobiście. Widziałem go w wigilję jego samobójstwa, gdy był internowany we własnem mieszkaniu. Wypadek zrządził, że udało mi się dość długo gwarzyć z nim bez obecności pilnujących go gepistów...

— Czy t. zw. „wrieditielstwo“ na fabrykach i przedsiębiorstwach istotnie miewa miejsce, czy też Sowiety w ten sposób starają zamaskować bankructwo samego systemu?

— Najczęściej bywa, że winien jest system, lecz nie można zaprzeczać, że fakty „wrieditielstwa“ miewają miejsce. Masy bowiem robotnicze są nastrojone o tyle nielojalnie często wręcz wrogo, że bywają wypadki rozmyślnego szkodzenia.

— Jak się przedstawia obecnie sprawa aprowizacji. Czy prawdą jest, że chleb czarny kosztuje 6 rb. kilo?

— Sprawy żywnościowe teraz, gdy pozwolono kołchozom przywozić na targi produkty rolne, przedstawiają o wiele lepiej, niż naprz. przed dwoma laty. Obecnie można na targu czasem dostać nawet mięsa. Ceny wołowiny od 10 do 15 rb. kilo, wieprzowiny 15 — 20 rb., słonina 25—35 rb., masło 25—30 rb. kilo, śmietana 10 rb. litr. Normy chleba wydawane pracownikom na kartki w cenie 50 kop. klgr. są następujące: 800 gr., 600 gr., 400 gr. 300 i 150 gr.

Ta ostatnia przysługuje drobnym urzędnikom kancelaryjnym. Trzeba zaznaczyć, że powyższa norma wydawana jest li tylko danemu pracownikowi, dla rodziny zaś jego żadne normy nie przysługują, muszą więc chleb kupować po cenie 1 rb. 50 kop. w sklepach rządowych w ilości nie przewyższającej naraz 1 kilo na osobę. Cukier kosztuje 15 rb. klgr., lecz nie zawsze można go dostać, często odczuwa się jego brak. Naftę w ilości 1 litra miesięcznie otrzymują tylko wojskowi i „otwietstwiennyje rabotniki“.

— Czy dużo jest sklepów Torgsina i co można tam dostać?

— Torgsińskich sklepów w Mińsku jest około siedmiu. Można tam kupić wszystko, nawet mąkę pszenną, nawet kaszę manną. Torgsin sprzedaje tylko za złoto lub cudzoziemską walutę, o ile komuś przysyłają krewni pieniądze z zagranicy. Ostatniemi czasy Torgsin zaczął przyjmować nawet futra, samowary i in. rzeczy, lecz bardzo licho płaci. Ludzie jednak, którym zagraża widmo głodu, niosą wszystko, co mają, byle dostać odrobinę tłuszczów, cukru lub kaszy. Wyjmują z zębów złote koronki, niosą obrączki ślubne...

— Jakie pierwsze wrażenia odnieśliście państwo po przekroczeniu granicy?

— Po przebyciu granicy wprost odmłodnieliśmy. Głód i GPU już pozostały poza nami! Musimy panu powiedzieć że doznaliśmy w Stołpcach bardzo gościnnego przyjęcia ze strony Polskiego Czerwonego Krzyża. Dano nam tam pokój, nakarmiono obiadem takim, jakiegośmy już dawno nie jedli... Jeżeli pan o naszej rozmowie będzie pisał w gazecie, niech pan koniecznie napisze o tem.

— Więc państwo są zadowoleni z powrotu do kraju?

— Panie! Szczęście nasze trudno wypowiedzieć... — odpowiada mi staruszka — ot tylko trzeba będzie poszukać posady dla mego starego... Całe życie pracował — on nie może żyć bez pracy. Choć cośkolwiek, nasze wymagania przecież są bardzo skromne...

Nic na to nie odpowiedziałem. Nie chciałem rozbijać różowych iluzyj mych interlokutorów. Niech jaknajdłużej przeżywają bez żadnego omroczenia radość powrotu, i niech się jaknajdłużej łudzą perspektywą posady. **(f).**

Wizyta floty polskiej w Kopenhadze



Na przyjęciu w poselstwie R. P. w Kopenhadze z okazji wizyty floty wojennej polskiej siedzą (od lewej): admirał floty duńskiej Rechnitzer, p. Sokolnicka, p. Rechnitzer, poseł Rzpltej Sokolnicki, admirał floty duńskiej Bastrup. Stoją (od prawej) Komandor Steyer i oficerowie eskadry.

Zniżki kolejowe dla zwiedzających Targi Futrzarskie

W czasie swego pobytu w Wilnie minister komunikacji inż. Butkiewicz przyjął m. in. przedstawicieli Targów Północnych w osobach wiceprezydenta miasta inż. Jensza i dyr. Łuczkowskiego, którzy zapoznali ministra z zadaniami organizowanych pierwszych ogólnopolskich targów futrzarskich i prosili o przyznanie znacznych zniżek kolejowych indywidualnych i dla wycieczek zbiorowych.

Minister definitywnie zdecydował zadośćuczynić prośbie Targów i polecił dyrekcji kolejowej w Wilnie opracować wniosek szczegółowy.

Sowiety wezmą udział w Targach Futrzarskich

Dyrekcja pierwszych ogólnopolskich Targów Futrzarskich otrzymała oficjalne powiadomienie o przystąpieniu w charakterze wystawcy na Targach Futrzarskich Związku Sowieckich Republik Rad. ZSRR czyni przygotowania do urządzenia dużego stoiska.

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego

Koedukacyjne Kursy Wieczorowe

(z programem gimnazjów państwowych)

im. Komisji Edukacji Narodowej

w Wilnie, ul. Mickiewicza 23,

pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej,

od dnia 1-go sierpnia r. b. przyjmują zapisy na rok szkolny 1934—35 do wszystkich klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego, system półroczny.

Zakres: duża matura, mała matura, szkoła powszechna — Odczyty. — Lekarz szkolny

Nauka od 21-go sierpnia r. b. w godzinach od 16.30 do 20.30.

Sekretarjat Kursów czynny od godziny 16-ej do 20-ej, prócz świąt i niedziel przy ul. Mickiewicza 23.

Na powodzian

— **Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie** komunikuje następującą uchwałę:

„W odwołaniu uchwały z dnia 23 lipca 1934 roku w sprawie opodatkowania się na rzecz ofiar powodzi funkcjonarjusze Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, pragnąc przyjść z pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi, uchwalają opodatkować się na rzecz ofiar powodzi w następującej wysokości:

1) Funkcjonarjusze posiadający uposażenie w g grup od III do I w wysokości 2 proc., od VI—IV półtora proc., od XII — VII 1 proc., od XVI—XIII — pół procent.

Uchwalone składki będą potrącane z listy płac i przekazywane na PKO.

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P.** donosi, że doceniając sytuację, jaka się wytworzyła na terenie Małopolski w związku z klęską powodzi postanowił przeznaczyć z urządzonych kwest na terenie województwa w czasie mającego się odbyć „Tygodnia Strażackiego“ 20 proc. z zebranych sum.

— **Konto Nr. 15.555 PKO. Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie**

Saldo z dnia 6 sierpnia br. zł. 8.260,36.

W dniu 7 sierpnia br. wpłynęło:

Komunalna Kasa Oszczędności pow. oszmiańskiego — 3.90 zł., Nauczyciele i urzędnicy Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie — 178.55., Antoni Szczawiński —ul. Konarskiego 28—6 5 zł. Ekspress Wileński — 20 zł., S. Cejtlin impresarjo J. Kołodnego i Zw. Zawod. Muzyków — w Wilnie z koncertu — 16.25 zł., Drukarnia Państwowa w Wilnie — 26.60 zł., Stefan Srebrny ul. Wielka 17 — 10 zł. Pracownicy Wileńskiej Izby Rolniczej — zł. 88.44., Klara Hajmanowa — kierowniczka szkoły Nr. 38 rejon VI — 45.50 zł., Tatjana Wójcikowa — II rejon 98.25 zł. Razem — 8.752.85 zł.

— **Zarząd Akcji Katolickiej Parafji Ostrobramskiej**, podaje do wiadomości, że w dniu 5 sierpnia rb. dokonano zbiórki na dotkniętych klęską powodzi. Przy kaplicy Matki Boskiej ostrobramskiej i pod arką na ulicy zebrano 45 zł., na krużganku kościoła 48 zł. i w kościele w czasie nabożeństwa 222 zł., czyli razem 315 zł., które zostały przekazane do Komitetu Zbiórki dla powodzian.

— **Konto Nr. 15.555 PKO.** Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie. Saldo z dn. 7 sierpnia 1934 r. zł. 8.752,85. W dn. 8 sierpnia wpłynęło: Gminny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Widzach pow. brasławski zł. 15; Pracownicy i robotnicy Zakł. Przemysłowych B-ci A. i D. Strugacz w Oszmianie zł. 156,50; O.O. Jezuici w Wilnie ul. Wielka 58 zł. 40; Ksiądz Jan Żywicki, Wilno, kościoł po-Trynitarski zł. 15.87; Komitet Pomocy Powodzianom w Łużkach pow. dziśnieński zł. 62.10; Inspektorat Kontroli Skarbowej w Głębokiem zł. 11,60; Urząd Skarbowy w Głębokiem zł. 61,60; Zarząd Więzienia na Łukiszkach 208,25 zł.; Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc. przelew z konta 2.000 zł. Razem 11.323.77 złotych.

— **7-go b. m. odbyło się posiedzenie Prezydjum Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi** pod przewodnictwem p. wicewojewody M. Jankowskiego.

Na posiedzeniu tem powzięto cały szereg donosłych uchwał. Między innemi poruszono zorganizowanie akcji zbiórki odzieży Okręgowi Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

KURJER RADJOWY

Sezon zimowy na polskiej fali

Różnorodność i wszechstronność audycyj

Zbliża się jesień a wraz z nią pełny sezon radjowy. Kierownictwa programowe wszystkich radjofonij dostosowują ramy audycyj do długich wieczorów sprzyjających słuchaniu radja. Radjofonja polska posiada już ramowy program na sezon zimowy zatwierdzony przez Główną Radę Programową, której zebranie odbyło się ostatnio w Warszawie. Program ten został opracowany na podstawie wskazówek i dezyderatów Głównej Rady Programowej i wejdzie w życie w dniu 2 września, obowiązując do 1 marca 1935 r.

Linją przewodnią audycyj radjowych na sezon zimowy jest zasada dania radjosłuchaczowi jaknajbardziej urozmaiconego i wszechstronnego programu, któryby zaspakajał potrzeby wszystkich warstw i klas społeczeństwa.

Prawie 66% muzyki

Bardzo charakterystycznym rysem tegorocznego programu zimowego radjofonji polskiej, jest duży procent muzyki, utrzymany również i na sezon zimowy. Tradycja lat poprzednich wykazuje, iż procent muzyki w programach radjowych zwiększa się w okresie letnim na niekarzyść słowa, natomiast w okresie zimowym słowo rozszerza swe ramy z uszczerbkiem muzyki. Przeprowadzona jednak reorganizacja w dziale odczytów i feljetonów i skrócenie czasu audycyj tego typu, pozwoliło na utrzymanie audycyj muzycznych w wysokim procencie w czasie tegorocznego sezonu zimowego. Według preliminarzy programowych, ogólna ilość muzyki w okresie zimowym wyniesie około 66 proc. Do zwiększenia ilości audycyj muzycznych przyczyni się również wprowadzenie do programów w większej niż dotychczas mierze, audycyj mieszanych muzyczno-słownych.

Trzy odcinki programu

Zasadniczo program podzielony został na trzy odcinki: poranny, południowy i popołudniowo-wieczorny. Odcinek pierwszy trwa od godziny 6.45 do 8.00, drugi od 11.57 do 13.30 i trzeci od 15.30 do 23.000. Pewne odchylenia mają miejsce w czwartki, kiedy to odcinek południowy trwa do godz. 13.45, wobec transmisyj poranków szkolnych z Filharmonji Warszawskiej i w soboty wobec przedłużenia muzyki tanecznej do godz. 1.00 w nocy. Dzieląc program na te trzy zasadnicze odcinki, Polskie Radjo stara się w miarę możności zaspokoić potrzeby wszystkich swoich abonentów, reprezentujących różne sfery i warstwy, a więc zarówno mieszkańców większych, miast, jak i miasteczek i wsi. Program ramowy bierze pod uwagę godziny pracy poszczególnych grup społecznych, przyczem uwzględnia również i możliwości słuchania radja tych, którzy nie są zmuszeni do pracy zarobkowej.

W myśl zatwierdzonego już programu ramowego, praca rozgłośni polskich trwać będzie w niedzielę bez przerwy od godz. 9.00 do 23.30 czyli 14 i pół godzin, zaś w dni powszednie przeciętnie 10 godzin 45 min., za wyjątkiem czwartków i sobót, kiedy audycje trwać będą dłużej ze względów wyżej już wspomnianych.

Ilość słowa mówionego

W myśl przewidywań muzyka wraz z audycjami muzyczno-słownemi zajmie w okresie zimowym 71,59 proc. ogółu audycyj. Reszta t.j. 28,41 proc. pozostanie nam na słowo mówione. Do słowa mówionego zaliczyć należy wszelkie odczyty, feljetony, audycje literackie, audycje, informacje i transmisje reportaży. Tutaj podkreślić należy utrzymanie w dalszym ciągu granic od 15 do 5 min. na odczyty, pogadanki, feljetony i reportaże ze Studja. Inowacja ta wprowadzona w okresie letnim roku bieżącego dała doskonałe rezultaty i przyjęta została z aplauzem przez abonentów.

Ramy programu radjowego na okres zimowy 1934—35 przynoszą dużą ilość inowacyj tak w dziedznie audycyj muzycznych, jak i w dziale słowa mówionego. Różnorodność audycyj dzięki której program radjowy dnia staje się ciekawą, mozaiką mogącą zaspokoi gusta i wymagania wszystkich bez względu na to, czy radjosłuchacz jest mieszkańcem wielkiego miasta, czy też przebywa na dalekiej prowincji.

Rzecz jasna, iż warunkiem uzyskania maksimum korzyści z audycyj radjowych, jest konieczność studjowania programów radjowych i odpowiedniego wyboru danych fragmentów programu.

Do omówienia szczegółów programu ramowego na sezon bieżący powrócimy.

Polskie Radjo—Wychodźctwu Polskiemu

Polskie Radjo, które w ostatnich miesiącach przejawia coraz żywszą działalność propagandową, wydało kilka dni temu bogato ilustrowaną, popularnie i zajmująco opracowaną broszurę, poświęconą rozwojowi radjofonji polskiej. Specjalne rozdziały interesującej broszury poświęcono znaczeniu polskich audycyj radjowych dla kilkumiijonowych rzesz wychodźctwa polskiego, rozsianego po całym świecie, wśród którego polskie zale radjowe b. często odgrywają ralę jedynego łącznika ze „Starym Krajem“.

Kilka tysięcy egzemplarzy tego wydawnictwa Polskie Radjo oddało do dyspozycji Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą, dzięki czemu każdy uczestnik wielkiego Zjazdu Polaków z zagranicy otrzyma tę broszurę, a po powrocie na emigrację stanie się propagatorem słuchania polskich programów radjowych, niosących wieści z dalekiej Ojczyzny.

25-lecie śmierci Zygmunta Noskowskiego

W miesiącu ubiegłym upłynęło 25 lat od śmierci znakomitego kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego pierwszego u nas na europejską miarę symfonisty, wielkiego pedagoga, ojca „Młodej Polski“, w muzyce, grupy, która tak chlubnie zapisała się w dziejach muzyki polskiej. Ze względu na to, że rocznica przypadła na niedogodny termin (okres wakacyjny — mała ilość słuchających) „Polskie Radjo“ zdecydowało przenieść zorganizowanie odpowiednich audycyj, mających na celu uczczenie pamięci tego wielkiego artysty, na termin późniejszy, a mianowicie na rozpoczęcie sezonu zimowego, który rozpocznie się w dniu 7. IX.

W ciągu pierwszego tygodnia sezonu nadane będą 4 audycje poświęcone twórczości Zygmunta Noskowskiego, a mianowicie: Poranek symfoniczny, który składać się będzie z utworów naogół znanych, następnie piątkowy koncert symfoniczny (dzieła nieznane), koncert kameralny i wreszcie koncert chóralny; audycje te będą obrazem perspektywicznym wszechstronnej twórczości wielkiego kompozytora.

Polska Kapela Ludowa na niemieckich falach radjowych

Mniej więcej od roku coraz częściej spotykamy w naszych programach radjowych mile przez wszystkich radjosłuchaczów przyjmowaną audycję: koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego. Nie jest to wprawdzie oryginalna, autentyczna kapela ludowa, w rodzaju pierwszego zespołu starego Namysłowskiego, uformowanego z grajków wiejskich, lecz dzięki zapałowi i usilnym staraniom swoich kierowników, zdobyła ona w zupełności charakter ludowy przy jednoczesnym wysokim poziomie artystycznym. Składa się ona z doborowych muzyków zawodowych i wśród kapel tego rodzaju wysuwa się bezsprzecznie na pierwsze miejsce.

Radjowe jej występy zwróciły uwagę również radjosłuchaczów zagranicznych zachwyconych oryginalnością polskich melodyj ludowych, oraz ich doskonałem wykonaniem. Kierownictwo radjofonji niemieckiej zainteresowało się bliżej tą sprawą i wystosowało odpowiednie pismo do Polskiego Radja, proponując mu transmitowanie koncertu Kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego na wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Transmisja ta odbędzie się dnia 15 sierpnia o godz. 20.30, przyczem zostanie poprzedzona kilkuminutową pogawędką na temat polskiej muzyki ludowej, którą wygłosi w jęz. niemieckiem prof. dr. Zdzisław Jachimecki. Pogadanka ta zostanie nadana z Warszawy drogą kablową bezpośrednio na Niemcy i przez radjosłuchaczów polskich nie będzie słyszana.

ZE ŚWIATA

Łączność radjowa między biegunami

Radjo odgrywało zawsze pierwszorzędną rolę w czasie naukowych wypraw podbiegunowych. Wielokrotnie już dzięki radju udało się ocalić wiele istnień ludzkich, odciętych od świata przez białą śmierć. Kilka amerykańskich towarzystw radjowych wysłało na swój koszt do Alaski specjalistę radjo-inżyniera, który ma zbadać możliwości wybudowania w strefie położonej możliwie najbliżej Bieguna Północnego stacji nadawczej. Stacja ta miałaby na celu nawiązanie łączności radjowej z ekspedycją Byrda, która znajduje się obecnie w okolicach Bieguna Południowego i rozporządza również silną stacją nadawczą. Rozgłośnia warszawska nadała niedawno specjalną audycję przeznaczoną dla wyprawy naukowej przebywającej na Spitzbergu.

Kurs dla sprawozdawców radjowych

Jak donoszą z Rzymu rozpocznie się tam w najbliższym czasie kurs dla sprawozdawców radjowych Spodziewany jest liczny udział w tym kursie dziennikarzy, którzy interesują się żywo tym działem pracy radjowej

Tajemnicza rozgłośnia w Kopenhadze

Ostatnio radjosłuchacze kopenhascy zaniepokojeni zostali audycjami jakiejś tajemniczej rozgłośni, która utrudniała ogromnie w kilku dzielnicach miasta czysty odbiór programów rozgłośni oficjalnej. Tajemnicza rozgłośnia nadawała jakieś cyfry, daty, których nikt nie mógł zrozumieć.

Po krótkiem śledztwie przeprowadzonem przez policję, okazało się, że jest to ruchoma jednokilowatowa rozgłośnia straży pożarnej, która dokonywała prób i dawała się we znaki radjosłuchaczom nie posiadającym specjalnie dobrych odbiorników.

Stacje nadawczo-odbiorcze na samolotach

W myśl postanowień Międzynarodowych wszystkie samoloty, których waga przekracza 2,000 kg. zaopatrzone być muszą w instalacje nadawczo-odbiorcze. Instalacja radjowa znajdująca się na pokładzie samolotów zwiększa znacznie bezpieczeństwo lotu. Wszystkie polskie aparaty cywilnej żeglugi napowietrznej, zaopatrzone są w specjalnego typu radjowe instalacje nadawczo-odbiorcze.

Uwaga! Kilometr 32!

Duża ośmiocylindrowa maszyna mknęła prawie bez szmeru po idealnej równej wyasfaltowanej szosie biegnącej wzdłuż skalistego południowego wybrzeża francuskiego. Noc była bezksiężycowa, lesz duże reflektory maszyny jeskrawemi snopami świateł wrzynały się w ciemność, ślizgając się to po groźnych wysiekach skalnych miedzy któremi wiła się droga, to kładły się miękko na lśniącym asfalcie, biegnąc niestrudzenie przed maszyną — jak dwa ogary — ciągle czujne, zawsze gotowe pana swego ostrzec czy to przed nagłą jakąś przeszkodą, czy inną maszyną jadącą naprzeciw.

Pochylony nad kierownicą siedział młody człowiek śledząc bystro szlak oświetlony reflektorami. Znał widocznie drogę doskonale, gdyż nie zwalniając tempa maszyny brał ledwo dostrzegalnym ruchem kierownicy najbardziej nawet ostre zakręty. Tuż koło niego siedziała młoda kobieta, oczy jednak nie zachwycały się niesamowitym wprost widokiem groźnych szczelin skalnych, ukazujących się co chwila w potokach świateł reflektorów — lecz z pewnym żalem i jakby skruchą spoczywały na chmurnej twarzy towarzysza.

Kilkakrotnie usta jej poruszały się w bolesnym skurczu wreszcie wydarła się z nich żałosna skarga:

— Powiedz Janku czemu się gniewasz? — od samej Marsylji słowem się do mnie nie odezwałeś!

— Dlaczego, dlaczego? — syknął hamując gniew — dlaczego właściwie kazałaś wmontować ten odbiornik radjowy w maszynę, wiesz przecież doskonale, że radja nie cierpię i nie znoszę!

— Chciałam ci zrobić Janku niespodziankę, nie wiedziałem, że aż tak nie lubisz muzyki — usprawiedliwiała się kobieta a w oczach jej pokazały się duże łzy.

— Należało więc wpakować w maszynę fortepian, orkiestrę, harmonję, jazz-band — wogóle wszystkie instrumenty, jakie w Marsylji dostać można. Z radjem byłby to wspaniały komplet — wybuchnął kierowca. Kobieta nie odpowiedziała, lecz po świeżych jej policzkach poczęły spływać łzy, których mimo zaciśniętych powiek powstrzymać nie mogła.

Nagle maszyna zgrzytnęła przeraźliwie hamulcami i stanęła tak gwałtownie, że pasażerka głową uderzyła o przednią szybę.

Kobieta otwarła szeroko oczy, poczem przetarła je kilkakrotnie lecz ku zdumieniu swemu nie mogła zobaczyć towarzysza. Czarna płachta ciemności zakryła nietylko maszynę lecz wszystko wokół.

— Co się stało Janku? — zapytała trwożliwie.

— Swiatła zgasły — odparł krótko, poczem wyszedłszy z maszyny począł coś manipulować pod maską motoru. Pracował dosyć długo, lecz mimo wysiłków światła nie zapaliły się. Zniechęcony stadł znowu przy kierownicy i łagodnym już głosem przemówił do swej towarzyszki:

— Mamy jeszcze trzy kilometry do najbliższej stacji benzynowej, gdzie jest mechanik, który światło przyprowadzi do porządku. Znam drogę doskonale, więc jeśli się Irenko nie boisz pojadę po ciemku.

— Z tobą Janku bać się!—zawołała z wyrzutem!

— Mam zresztą kieszonkową lampkę, powieszę ją na chłodnicy i jakoś przecież do stacji dociągniemy — rzucił już teraz wesoło.

Po chwili maszyna ruszyła zrazu wolno, potem coraz szybciej, droga tu bowiem była zupełnie prosta.

Irena zadowolona iż towarzysz jej przestał się gniewać wyciągnęła przed siebie ręce i nagle palce jej dotknęły jakiegoś guziczka. Dotknęła go, potem przekręciła i nagle z odbiornika umieszczonego w tylnej ścianie maszyny rozległ się donośny głos:

— Uwaga! Automobiliści uwaga! Kilometr 32-gi na drodze Marsylja — Martique! Wskutek obsunięcia się skały mostek na 32-gim kilometrze runął w przepaść. Uwaga automobiliści Uwaga!

Jeden gwałtowny ruch nogi na hamulce i maszyna stanęła. Jan szybko opuścił swoje miejsce i chwyciwszy lampkę wiszącą na chłodnicy pobiegł z nią wprzód i wkrótce zniknął za zakrętem. Po chwili powrócił zziajany i widząc Irenę stojącą koło maszyny na drodze, porwał ją w objęcia i począł twarz jej pokrywać pocałunkami.

Wreszcie przycisnąwszy jej głowę do piersi wyszeptał:

— Twoje radjo Iruś nas ocaliło! Pół kilometra przed nami przepaść — nie zdążyłbym maszyny zatrzymać!

Kamil Giżycki.

MIEJSKI TEATR LETNI
w Ogrodzie po-Bernardyńskim.
Dziś i jutro o godz. 8.30 w.
ŻYCIE
JEST SKOMPLIKOWANE

Wiadomości gospodarcze

Możliwości rozszerzenia wywozu przetworów mięsnych

W wyniku szczegółowych badań, przeprowadzanych przez zainteresowane organizacje eksportujące ustalono, że na szeregu rynków zagranicznych, w szczególności zaś na wielu rynkach zamorskich daje się zauważyć zwiększone zainteresowanie polskiemi produktami mięsnemi.

Jeśli chodzi o rynki dalekie, to zainteresowanie takie istnieje m. in. w Syrji. Rynek syryjski zapowiada się nawet, jako zupełnie poważny odbiorca, w szczególności szynek w puszkach, różnych konserw mięsnych i kiełbas trwałych. Eksporterzy polscy znajdują się już w trakcie finalizacji kilku konkretnych do staw, przyczem towar ma być dostarczony większym firmom odbiorczym w Bejrucie.

Również i do Egiptu został zapoczątkowany przez przetwórnie z województw poznańskiego i śląskiego znaczniejszy wywóz szynek w puszkach, parówek w puszkach oraz kiełbas trwałych. Główni odbiorcy produktów polskich mają swe składy konsygnacyjne w Aleksandrji i Port Said. Towar oddawany jest przeważnie do sprzedaży komisowej.

Do Tunisu i Marokka rozwija się obecnie wywóz pewnych gatunków kiełbasy, oraz szynek w puszkach.

Bezpośrednia taryfa towarowa polsko-belgijska

Z dniem 1 sierpnia 1934 r. weszła w życie bezpośrednia taryfa towarowa polsko-belgijska zawierająca opłaty przewozowe pomiędzy stacjami belgijskiemi a polskiemi.

Taryfa zawiera między innemi stawki na następujące towary: dla komunikacji do Belgji na wyroby z drzewa pył cynkowy, oleje mineralne, butan, meble, wyroby ze szkła, obuwie, nasiona buraków pastewnych i koniczyny, fasolę i groch, chmiel, słód, len, jaja, mięso, drób, dziczyznę, towary wszelkiego rodzaju: dla komunikacji do Polski na krochmal ryżowy, szmaty, bawełnę, nawozy sztuczne, wyroby z żelaza i stali, maszyny, papier, szkło, towary wszelkiego rodzaju.

Dla szeregu towarów (np. dla artykułów spożywczych) zawiera taryfa również opłaty do punktów granicznych belgijsko-francuskich, co znacznie ułatwi kalkulację przewoźnego do północnej Francji. Zawarte w niej postanowienia i opłaty dla komunikacji w wagonach t. zw. „ferry-boots", przeznaczonych do przewozu w bezprzeładunkowej komunikacji towarowej z Anglją, przyczynią się do uproszczenia kalkulacji przewoźnego do Anglji.

Teatr muzyczny „LUTNIA"
Występy J. Kulczyckiej i R. Petera
Dziś po cenach propagandowych
KATIA - TANCERKA
Początek o g. 8.30 w.

Skutki niemieckiej polityki gospodarczej

NASTĘPSTWA ZMNIEJSZENIA KONTYNGENTÓW DEWIZ.

Prowadzona od sześciu tygodni przez Bank Rzeszy gospodarka dewizowa, polegająca na dostarczeniu dewiz importerom w granicach przypływu walut zagranicznych, zahamowała wprawdzie dalszy spadek rezerwy dewizowej Banku, ale zato przysporzyła gospodarce niemieckiej duże trudności. Od marca r. b. kontyngenty dewizowe obniżono do 5% pierwotnych kontyngentów, a dla kredytów remburswoych do 10%, ograniczając tem samem importerów. Niemieckie restrykcje dewizowe spowodowały pozatem zmniejszenie kredytów, udzielonych przez zagranicę, a w niektórych wypadkach cofnięcie tych kredytów.

Tymczasem w następnych miesiącach oczekiwane jest dalsze ograniczenie importu surowców, szczególnie przemysłowych, co może wywołać przerwy w procesie produkcyjnym niektórych gałęzi przemysłowych z powodu braku surowców. Aby temu zapobiec, odnośne działy produkcji mają otrzymać większe kwoty dewizowe od innych gałęzi przemysłowych, dysponujących większemi zapasami surowców. Jak dotąd niemiecka polityka dewizowa dąży konsekwentnie do tego, aby import obniżyć do rozmiarów eksportu.

OGRANICZENIA W PRZEMYŚLE TEKSTYLNYM.

Ograniczenia importu surowców do Niemiec spowodowały nierównomierne zatrudnienie fabryk w przemyśle tekstylnym. Wobec tego min. pracy zarządził, aby żadna z fabryk tekstylnych nie pracowała więcej, niż 36 godzin na tydzień. Zakazał również zakładania nowych fabryk, względnie rozszerzenia dotąd istniejących, aby przemysłowcy nie mogli obchodzić nowego zarządzenia.

To samo rozporządzenie zawiera również szereg postanowień, mających na celu przeciwdziałanie ewentualnemu wzrostowi cen artykułów włókienniczych. Jako sankcje karne nakładane w drodze administracyjnej przewidziane jest oprócz grzywny, zamknięcie odnośnej fabryki, a nawet odebranie winnemu prawa do prowadzenia takiego przedsiębiorstwa w przyszłości.

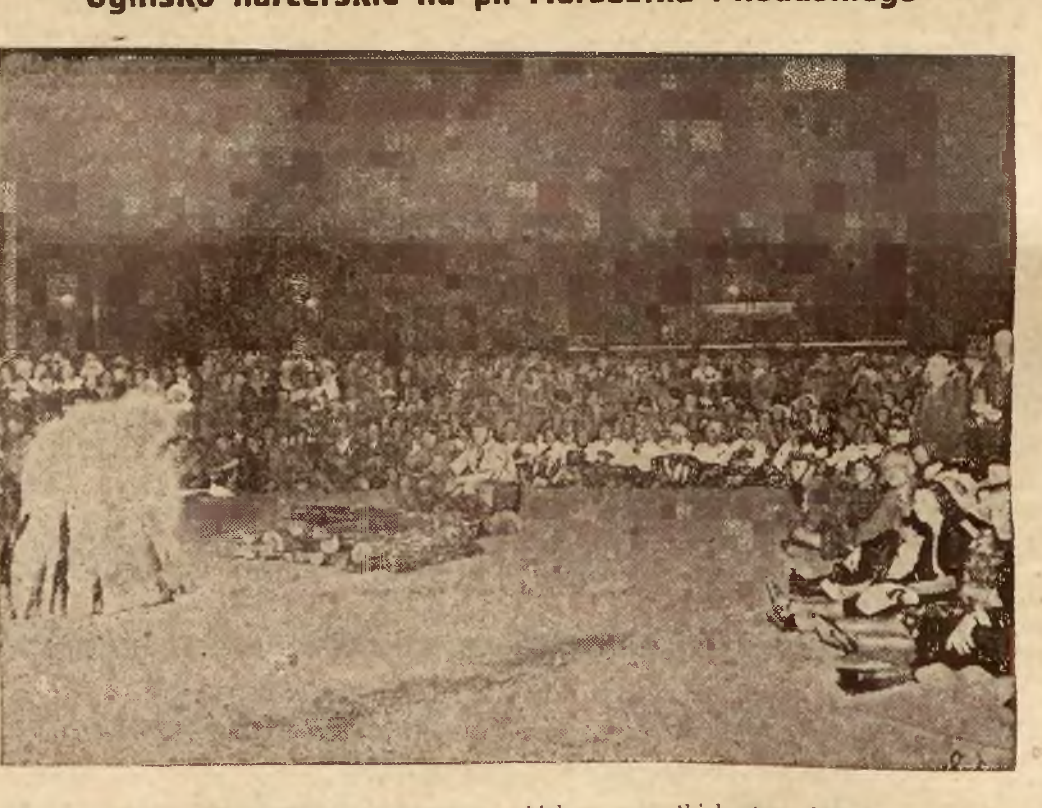
—o§o—

Obroty portu gdyńskiego

W lipcu r. b. obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły według obliczeń Urzędu Morskiego ogółem 587,183 ton. Z cyfry tej 479,269 ton przypada na wywóz, 100,816 ton na przywóz, a 7,069 na ruch przybrzeżny.

W stosunku do lipca ub. r. obroty portu gdyńskiego utrzymały się na tym samym poziomie, w stosunku zaś do czerwca r. b. wzrosły o przeszło 30 tys. zł.

Ognisko harcerskie na pl. Marszałka Piłsudskiego



Na placu Józefa Piłsudskiego odbyło się w ub. wtorek wieczorem ognisko harcerzy polskich ze wszystkich stron świata.
Na zdjęciu harcerze dookoła ogniska.

Rada Izb Rzemieślniczych

W związku z ukończeniem wyborów do rad siedemnastu izb rzemieślniczych p. minister przemysłu i handlu zatwierdził już listy radców z nominacji. Listy te przez ministerstwo przemysłu i handlu przesłane zostały do właściwych wojewodów, którzy ogłoszą je już w dniach najbliższych.

W okresie do 20-go bm. rady wszystkich izb rzemieślniczych ukonstytuują się i odbędą plenarne zebrania.

Eksport grzybów i artykułów leśnych

Importerzy zagraniczni nawiązali kontakt z tutejszemi czynnikami przemysłowemi w sprawie eksportu zagranicę grzybów suszonych, jagód i innych owoców leśnych. Pertraktacje są podobno na dobrej drodze.

Naskutek pomyślnej konjunktury w Wilnie ma powstać nowa suszarnia grzybów, mieścić się ona będzie przy ul. Kolejowej.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla zwiedzających XIV Międzynarodowe Targi Wschodnie, które odbędą się w czasie od 1 — 16 września br. cały szereg zniżek kolejowych. W szczególności zwiedzający Targi Wschodnie będą korzystali z ulgowej taryfy w wysokości 50 proc. taryfy obowiązującej do dn. 31 grudnia 1933 ze wszystkich stacyj P. K. P. do Lwowa i zpowrotem do stacji wyjazdowej. Zniżka obowiczuje w obie strony. Dla korzystania ze zniżek zwiedzający będą musieli się zaopatrzyć w t. zw. Karty Uczestnictwa. Osoby pragnące korzystać z ulgi kolejowej na Targi Wschodnie będą mogły wyjechać do Lwowa w trzech terminach pięciodniowych, ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji, a to:

od 31 sierpnia do 4 września 1934 r.
od 7 września do 11 września 1934 r
od 13 września do 17 września 1934 r.

Pozatem zostały przewidziane ulgi dla wycieczek zbiorowych i dla zwiedzających z zagranicy.

Dział ogrodniczy na XIV Targach Wschodnich

Na tegorocznych Targach Wschodnich zorganizowany będzie specjalny dział ogrodniczy obejmujący zarówno kwiaty jak i owoce, poza tem zaś nasiona, narzędzia i przyrządy ogrodnicze oraz literaturę fachową, jak wogóle wszystko, co ma łączność z ogrodnictwem. Największe przedsiębiorstwa ogrodnicze, jak również Państw. Szkoła Ogrodnicza we Lwowie zgłosiła już swój udział w tej grupie. Należy zatem spodziewać się, że dział ten będzie odpowiednio obesłany i wzbudzi należyte zainteresowanie.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Belgja 124,50 — 121,61 — 123,99. Berlin 207 — 208 — 206. Londyn 26,63 — 26,76 — 26,50. Nowy York 5,27 — 5,30 — 5,25. N. Y. Kabel 5,27 i pół — 5,30 i pół — 5,24 i pół. Paryż 34,90

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Val Gielgud 22

Związek bankrutów

Przekład autoryzowany z angielskiego

Simon kiwał głową.

— Ale pan wróci?

— Chyba jednak nie pojadę. To są przecież idjotyzmy!

Djana wsunęła mu rękę w dłoń.

— Musi pan jechać. Oni podejrzewają, że my już coś wiemy. Wczoraj w nocy, kiedy pan spał, przeszukali staranie całą pana garderobę. Ja szpiegowałam na balkonie. Zdążyłam wpaść przed nimi i zabrać woreczek z tytoniem. Przeżyłam szkaradny moment.

— Dlaczego mnie pani nie obudziła — zapytał gniewnie Simon.

— Po tej awanturze, jaką miałam od pana z powodu naszej reputacji? Jeszcze czego! Jaką pan ma angielską minkę we śnie, panie Simonie!...

— O! tego to już za wiele. Wysiadać, smarkata! Jeszcze się dowiem, że jestem podobny do pluszowego niedźwiadka. Jestem próżny i nie lubię docinków. Dowidzenia. Niech pani uważa — na wszystko. Pojutrze, jak dobrze pójdzie, będę spowrotem. A pani niech nie zapomni o rendez-vous!

Djana potrząsnęła głową, zeszła z drabinki i nie oglądając się oddaliła się szybko.

Simon wyjął fajkę, schował spowrotem, i rozsiadł się ostrożnie w fotelu. Przypomniał sobie, że Djana poleciła mu, aby otworzył woreczek z tytoniem dopiero w Londynie.

Szczerze mówiąc był zdenerwowany. Nie do wiary to, ale pomimo swych awanturniczych skłonności nigdy jeszcze nie latał. Ogromny, luksusowy, czteromotorowy samolot pasażerski wydawał się groźnie złowieszczy. Naturalnie swoboda ruchów była miła, siedzenia miękkie i wygodne, napoje na zawołanie, a ogólne urządzenia dostatecznie wygodne. Ale trudno się było oprzeć śmiesznej myśli, że prawo ciążenia działa stale. W dodatku taki kolos nie powinien się wzbijać w powietrze, zwłaszcza, że przy bliższem zbadaniu okazał się dziwnie kruchy.

Nieznane, jak to nieznane, wydaje się zawsze przerażające. Simon wyzwał siebie od imaginacyjnych idjotów, myśląc, że przecież komunikacja powietrzna przyjęła się w całej Europie, a nieszczęśliwe wypadki zdarzają się niezmiernie rzadko. Ucieszył się, gdy wsiedli Peter i jego dama i zajęli miejsca naprzeciw niego.

— Kolega mnie sobie nie przypomina — rzekł z wahaniem Peter, wyciągając wiotką rękę.

— Ależ owszem.

— Zapoznaj mnie — pisnęła kokieteryjnie panna Lambe.

Traill dopełnił ceremonji, a wesoła panienka obdarzyła Simona uśmieszkiem podobnym do szpary w skrzynce listowej, że względu na szerokość i purpurowy kolor umalowanych warg.

— Bardzo mi miło... — mruknął bez przekonania Simon.

— Pan pozwoli, że usiądę obok pana? — zapytała panna Lambe. — Peter zostanie naprzeciwko. Nigdy jeszcze nie latałam i czuję, że będę się strasznie bała. Nie chcę się trzymać jego ręki. Brrr! Oślizgła i zimna jak ryba!

Traill zaprotestował bezsilnie, ale jego towarzyszka już wstała i zatoczywszy się Simonowi na kolana, usiadła za nim pod oknem, świergocąc i wydając piskliwe okrzyki zadowolenia. Simon przestał się cieszyć, że będzie miał w podróży towarzystwo.

Samolot zapełniał się powoli. Dwaj Amerykanie porównywali głośno Berlin z Paryżem na niekorzyść Berlina. Dwaj niemieccy komiwojażerowie zapijali ciemne piwo nie czekając na rozpoczęcie podróży. Starsza para, obładowana kocami i płaszczami, świadcząca o angielskiej prowincji — prawdopodobnie Cheltenham — ulokowała się naprzeciw Petra, tuż koło drzwiczek do kabiny pilota. Simon, patrząc ponad jej wabnem, mocno uperfumowanem ramieniem sąsiadki, widział jedno z olbrzymich śmigieł w początkowym ruchu.

Potężny aparat ryczał, parskał i kasłał. Panna Lambe zainteresowała się drugim samolotem, stojącym o sto kroków dalej, do którego wsiadali goście hindusey z umundurowanym przewodnikiem, mającym im pokazać Berlin z lotu ptaka. Traill przechylił się nagle przez oparcie swego fotelu i przysunąwszy niemal twarz do twarzy Simona zapytał chrapliwie:

— Czy masz zegarek? Która godzina?

— Po dziesiątej. Powinniśmy się wznieść lada chwila.

Wieści i obrazki z kraju

W 20-tą rocznicę wymarszu Kadrówki

OPSA pow. brasławski

Z inicjatywy Leg. Młodych w Opsie 5 sierpnia o godz. 15 w sali straży pożarnej odbyła się akademja ku uczczeniu 20 rocznicy wymarszu Kadrówki. Akademja odbyła się w skromnych ramach, leg. Karawan wygłosił okolicznościowy referat, w którym nakreślił historję bohaterskiego czynu. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Obecni entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli „Niech żyją“ i odśpiewali I Brygadę. Następnie leg. Rożek przedeklamował wiersz „6-ty sierpień“.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się 6 sierpnia o godz. 20. W dniu tym w miasteczku na Placu Rynkowym urządzono ognisko, które skupiło kilkaset osób z miasteczka i okolicznych wsi. Program ogniska składał się z 2 części — uroczystej i wesołej.

Trębacz ogłosił początek uroczystości. Wysoko na maszt podniesiono flagę państwową — Odczytany został przez Kom. Obw. Leg. Mł. leg. Karawana historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego do Pierwszej Kadrowej przed wymarszem z Oleandrów do Kielc 6 sierpnia 1914 r. i rozkaz Głównego Kom. Zw. Strz. Peowiak leg. Kowacz podpalił ognisko. Buchnął ogień. Trębacz zagrał na „baczność“. Nastąpiła chwila ciszy, a potem odbył się apel poległych z Pierwszej Kadrowej. Po odczytaniu imienia i nazwiska — padały wymowne słowa: „padł na polu chwały“. Po apelu wygłoszono okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, Twórcy Armji Polskiej. Odśpiewano Pierwszą Brygadę. Wszyscy obecni złożyli ślubowanie iść śladami Pierwszej Kadrowej w pracy dla Państwa.

Druga część ogniska — wesoła, — wypełniona była deklamacjami, muzyką i śpiewem. W wykonaniu obozującej tutaj Straży Przedniej i miejscowej szkoły rolniczej. Oklaskom nie było końca.

W śpiewie, muzyce i deklamacjach zilustrowane były czasy legjonowe, znane pieśni legjonowe odśpiewane były przez wszystkich. Wesoły nastrój udzielił się wszystkim przy ognisku. Wszystkiemu winna Straż Przednia, ona tak mile, wesoło umiała oderwać myśli od codziennych kłopotów.

Trębacz znowu zagrał. Odśpiewano I Brygadę. Opuszczono flagę. Poczem zakończono uroczystość i ruszono na spoczynek. Miłe wspomnienie!

Pierwszy raz obchodzono w Opsie rocznicę wymarszu Kadrowej.

Tutejszy.

Słonim

W Słonimie odbył się obchód 20-tej rocznicy wymarszu I-szej kompanji kadrowej. Uroczystość rozpoczęła się capstrzykiem. W niedzielę dnia 5 bm. zostało odprawione w kościele garnizonowym nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele władz, wojska, samorządu, delegacje poszczególnych organizacyj społecznych i społeczeństwo. Wieczorem odbyło się uroczyste palenie ognisk na placu sportowym, apel poległych legjonistów I kadrowej i żołnierzy w walce o Słonim.

NOWY ROZKŁAD
JAZDY AUTOBUSU
WILNO — LIDA
odjazd z **Wilna** o g. 9 r., z **Lidy** o 17.05

N.-Święciany

20-lecie wymarszu Komp. Kadrowej było w N. Święcianach obchodzone bardzo uroczyście. Organizatorem tych uroczystości był Związek Strzelecki, a przedewszystkiem Kom. Strzelca p. Urbanowicz, znany ze swej energji, przy współpracy zarządu wraz z bracią strzelecką.

Program rozpoczął się już w dn. 4 sierpnia rb. o g. 14 wymarszem organizacyj społecznych na boisko sportowe celem przeprowadzenia ochotniczej pracy na terenie nowobudującego się boiska sport. Inicjatywa wspaniała, szkoda tylko, że do pracy zgłosili się strzelcy (25 wilczków), harcerze, młodzież szkolna i parę osób ze starszego społeczeństwa, w tem prez. Feder. p. Ratwiński. Gdzie reszta?

Jak chętnie pracowała młodzież, świadczy fakt, że zpowodu braku sprzętu roboczego rękami nasypywano piasek do wagonetek. O godz. 20 na temże boisku nastąpiło rozpalenie ogniska, apel poległych Kadrowiaków, śpiewy i inscenizacje wykonane przez wileńską młodzież z kolonji letniej. Publiczności było bardzo dużo.

W niedzielę 5 sierpnia o godz. 9 odbyło się nabożeństwo a o godz. 20 akademja. Słowo wstępne wypowiedział p. prof. Fornagel, który wzniósł okrzyk na cześć p. Marszałka, 3-krotnie z entuzjazmem powtórzony przez zebranych, a orkiestra KOP. wykonała hymn państwowy, — Pierwszą Brygadę i wiązankę pieśni legjonowych.

Po krótkiej przerwie miejscowe siły amatorskie z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej wykonały sztukę K. Brodzińskiego p. t. „Wiesław“ przygotowaną przez prof. Fornagla. Sala przepełniona. Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

A teraz jedna uwaga. — Mimo powstałego Komitetu Urocz., pracował tylko Związek Strz. i prof. Fornagel. Brak przedstawicieli na wszelkich uroczystościach jest już chroniczny i przysłowiony. **Obs.**

Wołożyn

W dn. 6 sierpnia, w 20 rocznicę wymarszu pierwszej kadrówki z Krakowa odbyły się w powiecie wołożyńskim podniosłe uroczystości.

Drużyny strzeleckie, które przybyły do Wołożyna zakwaterowane zostały w lokalach szkoły powszechnej.

Uroczystość rozpoczęła się capstrzykiem, następnie odbyła się akademja przy ognisku na boisku sportowem KOP. Komendant Strzelca p. S. Śnieżko złożył raport przed Starostą Powiatowym, jako prezesem Związku Strz. Po powitaniu strzelców przez Starostę zostało zapalone duże ognisko, poczem komendant strzelca odczytał rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku. Następnie odbył się uroczysty apel. W dniu 5 sierpnia odbyło się nabożeństwo, a następnie defilada. Po obiedzie żołnierskim odbyły się zawody sportowe.

Podbrodzie

Ku uczczeniu 20 rocznicy Wymarszu I-szej Kompanji Kadrowej z Oleandrów — Związek Strzelecki w Podbrodziu pod kierownictwem prezesa Zarządu p. Czajkowskiego Władysława, kier. Ubezp. Społ. w dn. 4 i 5 bm. urządził kilka imprez, których przebieg był następujący:

4 sierpnia o godz. 19 odbył się capstrzyk — poczem uzbrojone i umundurowane oddziały Związku Strz. i Zw. Rezerwistów pod takt orkiestry 23 pułku ułanów, przedefilowały przez główne ulice, rzęsiście iluminowanego m. Podbrodzia.

O godz. 22 odbył się w świetnie udekorowanej sali domu ludowego bal — który obecnością swą zaszczycili sympatycy Zw. Strzeleckiego — Nie zapomnieli o nas jak zwykle i p. p. oficerowie 23 pułku ułanów. W miłem towarzystwie bawili się wszyscy wesoło do rana.

5 sierpnia o godz. 19 przy szczelnie zapełnionej publiczności sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja, podczas której prócz przemówień p. p. Czajkowskiego i Wierzbickiego z folw. Burbliszki, komendant oddziału Zw. Strzeleckiego p. Górecki Z. odczytał pamiętny Rozkaz Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku.

Po akademji odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Rozkaz“ — poczem zabawa taneczna.

Dochód został przeznaczony na powodzian.

Z. R.

Wizytacja ks. bisk. Antonjusza

Od kilku dni bawi na terenie pow. słonimskiego ks. biskup Antonjusz z Grodna, który dokonał wizytacji parafji prawosławnych: w Górce, Derewnie, Ostrowiu, Hołynce, Dereczynie i Szczarze.

Zjazd lekarzy z woj. białostockiego

W dniach 14 i 15 sierpnia r. b. odbędzie się w Druskienikach zjazd lekarzy powiatowych i samorządowych z terenu województwa białostockiego.

Pożary

We wsi Sabory, gm. porpliskiej, pow. dziśnieńskiego, wskutek nieustalonej przyczyny spaliła się stodoła wraz z sianem i słomą należąca do Anaszkiewicza Włodzimierza. Straty wynoszą 350 zł.

We wsi Borysy, gm. świrskiej, pow. święciańskiego wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i 2 chlewy, należące do Uścinowicza Adama.

Dyrekcja Kursów Pielęgnowania i Wychowania Dzieci
egz. od 1925 r. w Wilnie powiadamia, iż **zapisy** na powyższe kursa przyjmowane są codziennie w sekretarjacie Kursów ul. **Mickiewicza 22, m. 5,** od godz. 5—7 wiecz.

Do zagłodzenia dziecka

doprowadziła chorobliwa zazdrość

W maju b. r. Paulina Jermak, mieszkanka kol. Bambierzyszki, pow. święciańskiego powiła dziecko.

Już w czasie trwania ciąży mąż niejednokrotnie zarzucał jej, że dziecko jest owocem wiarołomstwa. Od chwili zaś przyjścia na świat maleństwa, pomiędzy małżonkami zapanowały stosunki wprost nie do zniesienia. Władysław Jermak niejednokrotnie bił żonę, domagając się, by pozbyła się dziecka. Nieszczęśliwa matka niejednokrotnie opowiadała sąsiadom, że jej mąż domaga się, by przestała karmić dziecko. Pod terorem odstawiła wreszcie noworodka od piersi. Lecz za poradą sąsiadek karmiła dziecko jakimś płynem, gotowanym przez siebie, by w ten sposób bez wiedzy męża przedłużyć dziecku żywot.

Na tych płynach z zielska dziecko przemęczyło się 2 miesiące i zmarło. Wyrodny ojciec zameldował w policji o normalnym zgonie, lecz sąsiadki wyprowadziły policję z błędu. Rodzice zostali aresztowani. (c).

Panika na czarnej giełdzie

Nagły spadek dolara

Wczoraj na t. zw. czarnej giełdzie zanotowano dość duży spadek kursu dolara, za który płacono tylko 5,15. Ponieważ kurs oficjalny był znacznie wyższy, przed kasami Banku Polskiego gromadziły się olbrzymie ogonki osób pozbywających się dolarów.

RADJO

• WILNO.

PIĄTEK, dnia 10 sierpnia 1934 r.

6.30: Pieśń; 6.35: Muzyka; 6.38: Gimnastyka; 6,53: Muzyka; 7,05: Dziennik poranny; 7,10: Muzyka; 7,20: Chwilka pań domu. 7,25: Program dzienny, 7,30: Rozmaitości: 11,57: Czas; 12.00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Przegląd prasy; 12,10: Transm. z inauguracji światowego Związku Polaków z zagranicy na Wawelu w Krakowie; 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Muzyka popularna (płyty); 13,55: Z rynku pracy; 14.00: Wiadomości o eksporcie polskim; 14,05: Audycja dla dzieci; 16,00: „Jak to na majówce ładnie“ — słuchowisko; 17,00: Audycja dla chorych. 17,30: Koncert poświęcony Wiktorowi Każyńskiemu, zapomnianemu muzykowi wileńskiemu; 18,00: „Jak jest naprawdę na Kurpiach“ — rep.; 18,15: Koncert; 18,35: Portugalskie Fados (płyty); 18,45: Pogadanka turystyczna; 18.55: Program na sobotę i rozm.; 19,05: Ze spraw litewskich; 19,15: Koncert solistów; 19,50: Wiad. sportowe; 19,55; Wil. kom. sport.; 20.00: „Po polskich szosach“; 20.08: Transm. z Salzburga koncertu symf.; 21,02: Dziennik wieczorny; 22,15: „Sztuczna eskapada“ — felj.; 22,30: Muzyka taneczna; 23,00: Kom. met.

SOBOTA, dnia 11 sierpnia 1934 r.

6,30: Pieśń; 6,35: Muzyka; 6,38: Gimnastyka, 6,53: Muzyka; 7,05: Dziennik poranny; 7,10: Muzyka; 7,20: Chwilka pań domu. 7,25: Program dzienny; 7,30: Rozmaitości; 11,57: Czas: 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met.; 12,05: Przegląd prasy; 12,10: Muzyka (płyty); 13,00: Dziennik poł.; 13,05: Koncert muzyki lek.; 14.00: Wiad. gosp. 16,00: Koncert; 16,40: Recital; 17,00: Słuchowisko dla dzieci; 17,25: Koncert kameralny; — 18,00: „Co czytać“? 18,15: Koncert; 18,45: „Śniadanie z mikrobów“ — felj.; 18,55: Program na niedzelę i rozmait.; 19,05: Tygodnik litewski; 19,15: Piosenki w wyk. Janiny Kulczyckiej; — 19,50: Wiad. sportowe; 19,55: Wil. Kom. Sport.; 20,00: Koncert Chopinowski; 20,30: „Wilno przed przyjęciem chrześcijaństwa“ — pog.; — 20,40: Recital; 21,00: Transm. z Gdyni; 21.02: Dziennik wiecz.; 21,12: Koncert muzyki lekkiej; 22,0: Pogadanka aktualna; 22,10: Koncert życzeń (płyty); 23,00: Kom. met.; 23,00: Autoironja — aud. humorystyczno-satyryczna; 23,00: Płyty.

Traill wyciągnął swój zegarek i spojrzał nań, marszcząc brwi.

— Mój stale się spóźnia — rzekł z irytacją, otwierając spodnie wieczko.

Simon drgnął. Mignęła mu malutka, półbarwna etykietka, umocowana wewnątrz koperty. Poznał w niej oznakę, którą C. pokazywał w Londynie.

Panna Lambe odwracała się już od okna i Peter szepnął z pośpiechem:

— Mówiono mi, że mogę cię spotkać w Berlinie. Żałuję, żeśmy się wcześniej nie zetknęli. Bylibyśmy się zabawili razem.

— Szkoda — odparł Simon, dodając w duchu: — Psiakrew, szkoda!

Odrazu zorjentował się, co zaszło. Po jakiego djabła Traill, zamiast robić co mu kazano, awanturował się z jakąś potlejrzaną damą i ukazał na widowni z takiem opóźnieniem, że już wogóle nie potrzebnie?

Ale nie było czasu na złości. Samolot zatrząsnął się lekko, panna Lambe pisnęła przeraźliwie i pochwyciła Simona za ramię, a za oknem przesunęła się z błyskawiczną szybkością linja hangarów Tempelhofu. Nim towarzystwo zdążyło się zorjentować, co się dzieje, ogromna maszyna wzniosła się w powietrze z daleko większą łatwością, niż autobus zmienia bieg.

Simon, który doświadczał powietrznej podróży po raz pierwszy w życiu, patrzył oczarowany na grunt, opadający powoli wdół. Bo w locie wydaje się, że nie samolot wznosi się, ale ziemia ucieka z pod nóg. Wrażenie podrzutów, przypominających jazdę windą, zahamowywaną przy opuszczaniu się wdół, było bardzo dziwne. Z odległości paruset stóp domy przybrały śliczne rozmiary dziecinnych zabawek, trawniki — zielonych chusteczek, a pociągi — mechanizmów zegarkowych, wypuszczających pasemka waty. Cudnie było wyrwać się z zamkniętego pola widzenia normalnej ziemi, zrozumieć nietylko na wiarę jej okrągłości i objąć z lotu ptaka rozległy krąg świata, skąpany w słońcu upstrzony cieniami chmur, niesłychanie kolorowy i urozmaicony. Wszystko to było nowe, radosne, poza dorywczemi podrzutami, zdumiewające wygodne i na tyle nierealne, że mile podniecające...

ROZDZIAŁ XII.

TCHÓRZE UMIERAJĄ WIELE RAZY...

Po upływie dwudziestu minut Simon uspokoił się i cała jego uwaga skoncentrowała się na dwóch rzeczach: szybkości lotu i wysokości nad ziemią. Pomimo, że samolot musiał robić jakieś sto siedemdziesiąt kilometrów na godzinę, nie miało się wrażenia wielkiego pędu. Ani porównania pod tym względem z samochodem czy ekspresem. Umieszczony obok drzwiczek wysokościomierz wskazywał około 400 metrów nad ziemią. Stopniowo nagłe spadki w dziury powietrzne przestały robić wrażenie, a uszy oswoiły się z monotonnym rykiem motorów. Simon doszedł do przekonania, że podróż powietrzna jest specjalnie nudna. Ale pomimo to wrażenie nowości było jeszcze na tyle ekscytujące, że nie mógł czytać. Ponieważ jednak palenie było zakazane, a z panną Lambe nie chciało mu się rozmawiać, rozwinął Times'a z przed dwóch dni, kupionego przez Djanę na lotnisku w Berlinie, i szeleszcząc wielkiemi arkuszami, spróbował zanurzyć się we współczesności.

Ale wszystko szło po dawnemu źle. Jak zwykle konferencja międzynarodowa zjechała do szwajcarskiego miasta. Jak zwykle gotowało się w Mandżurji, Iraku i Bułgarji. Jak zwykle awanturowano się w Reichstagu. Jak zwykle na propozycję rozbrojenia ze strony Stanów Zjednoczonych zareagowano we Francji podniesieniem budżetu wojskowego. Jak zwykle zamordowano gdzieś piękną dziewczynę. Jak zwykle spadły akcje. Jak zwykle premjer wygłosił w Izbie Gmin optymistyczną mowę. Nie, jeszcze bardziej optymistyczną niż zwykle. A rewolucja w Peru też wybuchła z większą gwałtownością niż zwykle. Ale naogół nowiny ze świata były tak dalece „jak zwykle“, że przez to wcale nieciekawe.

Przeglądając gazetę, Simon natrafił na ciekawy nieco drobiazg na stronicy „spraw zagranicznych“. Mianowicie konferencja szwajcarska otrzymała list od anonimowego pacyfisty, przypuszczalnie Niemca, proponującego stworzenie Międzynarodowej Policji Powietrznej, zależnej od Ligi Narodów, która to Policja tłumiłaby wojenne zachcianki wojowniczych krajów. Autor uważał, że jeżeli ten sposób nie zapewni ludzkości trwałego pokoju, to nic go nie zapewni.

(D. c. n.)

—oOo—

Ostateczne uprawomocnienie się wyborów do rady miejskiej

Odbyte ostatnio na terenie Wilna wybory do Rady Miejskiej uprawomocniły się już ostatecznie, gdyż p. wojewoda, któremu przysługuje prawo unieważnienia wyborów, wybory zatwierdził.

Jak wiadomo, w Wilnie nie złożono żadnego protestu wyborczego.

Obecnie już wyjaśniło się zdecydowanie, że pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się nie wcześniej niż w początkach września r. b. Termin posiedzenia wyznaczy p. wojewoda, który obecnie bawi na urlopie z którego powraca dopiero w drugiej połowie bież. miesiąca.

Odwołanie zjazdu drobnych handlowców

Wyznaczony na 26 b. m. w Wilnie zjazd drobnych handlowców z terenu czterech województw północno-wschodnich został przez centralę odwołany.

Paszporty ulgowe do Estonji

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do władz administracji ogólnej zarządzenie w sprawie udzielania za opłatą ulgową pewnej ilości paszportów zagranicznych na wyjazd do Estonji.

Wyjazdy do Jugosławji

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szczegółowe zarzadzenie w sprawie wyjazdów za paszportami ulgowemi do Jugosławji. Podróżny, pragnący wjechać do Jugosławji obowiązany jest wykupić w Polsce akredytywą, płatną w dinarach w Jugosławji, obliczoną po kursie 100 dinarów = 12 zł.

Minimalna wysokość akredytywy, ustalona została na 420 zł., maksimum — 750 zł. przy wyjazdach indywidualnych, oraz 300 zł. i 500 zł. przy wyjazdach zbiorowych.

Do załatwienia wszelkich czynności związanych z otrzymaniem akredytywy upoważnione zostało Polskie Biuro Podróży „Orbis" oraz wszystkie jego oddziały prowincjonalne.

Wykupienie akredytywy w sposób powyżej określony, uprawnia do starania się we właściwem starostwie o ulgowy, za opłatą 80 zł. paszport zagraniczny na wyjazd do Jugosławji.

Meldunki rezerwistów

Władze administracyjne otrzymały wyjaśnienie w sprawie nowych przepisów meldunkowych, a mianowicie o zgłaszaniu zmiany miejsc zamieszkania przez wojskowych podoficerów i szeregowych rezerwy. Powiatowe komendy uzupełnień mają być zawadamiane o wyjeździe rezerwisty zagranicę, o zmianie stałego miejsca zamieszkania, o pobycie w miejscowości w okresie ponad miesięcznym. Kilkudniowe wyjazdy nie są brane pod uwagę i o nich meldunki mogą nie być nadsyłane.

Koleje przewiozły darmo 548 000 dzieci

Polskie Koleje Państwowe przewiozły zadarmo w czasie od 8-go lipca do dnia 25 lipca r.b. 548.000 dzieci. W tym samym okresie czasu w roku zeszłym przewieziono około 80 tysięcy w wieku od lat 14-tu. Wynika z tego, że przeszło 460.000 przejazdów dzieci zawdzięczać należy wprowadzonemu w lipcu r. b. zarządzeniu o bezpłatnych przejazdach dzieci.

Pewien kłopot sprawił kolei na wielkich stacjach samorzutny pęd dzieci, pozbawionych opieki, do wyjazdów z przybranymi na poczekaniu opiekunami, zabierającymi lekkomyślnie nieznane sobie dzieci i pozostawiającymi je bez opieki na innych stacjach.

Objawy te zachodziły jednak tylko wyjątkowo i zostały zlikwidowane przez wydane niezwłocznie zarządzenia.

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO
Przedst. na H. WOJTKIEWICZ
WILNO, KALWARYJSKA 21 TEL. 20-14

Jak żyje Warszawa

Warszawa coraz bardziej przybiera charakter wielkiej stolicy. Obok nowych reprezentacyjnych gmachów powstają lokale publiczne, jakich mógłby nam pozazdrościć Paryż, Berlin i Wiedeń.

Mamy na myśli Café Club — wielką wytworną kawiarnię przy zbiegu Nowego Światu z Al. Jerozolimską.

Café Club koncentruje elitę towarzyską miasta. — W godzinach przedobiednich tłumnie nawiedzają kawiarnię wytworne panie, na poobiednią „czarną" z gazetami panowie, wieczorem znów przy dźwiękach orkiestry spotykają się całe rodziny. Jednem słowem — europeizujemy się!

KURJER SPORTOWY

Dziś przyjeżdżają do Wilna piłkarze A. S. K.

Dziś w nocy mają do Wilna przyjechać piłkarze A. S. K. Jest to silna drużyna Wojskowego Klubu Sportowego, która należy do pierwszej łotewskiej Ligi państwowej, reprezentująca wysoki poziom gry.

Przypominamy, że do Ligi związkowej na Łotwie należy stosunkowo mało drużyn, są to drużyny wyborowe. ASK. zalicza się właśnie do rzędu najsilniejszych zespołów, krocząc na czele tabeli ligowej przed takiemi drużynami jak Vinderers, „RFK", Olimopja, „JKS", Unions, Amatiers i „LSB.".

Piłkarze z Łotwy jutro rozegrają pierwszy swój mecz w Polsce z Makabi wileńską, a w niedzielę spotkają się z mistrzem Wilna WKS. Oba mecze odbędą się na stadjonie Marszałka J. Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej. Początek o 16 min. 30.

W tydzień po tych zawodach WKS. grać będzie pierwszy swój mecz w rozgrywkach o wejście do Ligi. W Wilnie 19 sierpnia gościć będzie mistrz Polesia. Meczem tym zapoczątkowane zostaną te goroczne boje o wejście do Ligi, które ciągnąć się będą aż do późnej jesieni.

Najgroźniejszym przeciwnikiem WKS będą oczywiście dwie mistrzowskie drużyny Śląska, a to K. S. Śląsk i znany nam dobrze, a głośny na całą Polskę z niesprawiedliwego osądzenia sprawy przez walne zebranie P. Z. P. N. Naprzód Lipiny, który został dopuszczony bezpośrednio do walk końcowych o wejście do Ligi.

W tym roku z Ligi ustąpić będą musiały dwie drużyny, a wejdzie tylko jedna.

Wystawa „Życie polskie w malarstwie"



W tych dniach odbyło się w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie otwarcie wystawy „Życie polskie w malarstwie". Na wystawie tej zwraca uwagę m. in. słynny obraz Wojciecha Kossaka zatytułowany „Wspomnienia z lat dziecinnych", a przedstawiający rzeź kozacką na Krakowskiem Przedmieściu.

Tajemnica taksówki Nr. 32

Do wiadomości policji doszło, iż pomiędzy litewską granicą a Wilnem kursuje jakaś czarna taksówka, która przemyca towar.

Policja otrzymała onegdaj konfidencyjną wiadomość, że w godzinach wieczornych taksówka ta ma przybyć do Wilna. Rogatki zostały obstawione przez policję.

W pewnym momencie zauważono na rogatce od strony Landwarowa taksówkę całą zakurzoną, która całym pędem przemknęła obok posterunku. Usiłowania zatrzymania tajemniczej taksówki były nadaremne. Szofer zlekceważył sygnały i zwiększył szybkość samochodu.

O pędzącej taksówce poinformowane zostały posterunki w mieście i taksówkę udało się zatrzymać na ul. W. Pohulance.

Razem z taksówką zatrzymano 6 pasażerów wiozących 15 kilogramów tytoniu litewskiego „Zefir". (C)

Wisielec na strychu

Wczoraj późnym wieczorem na strychu domu Nr. 34 przy ul. Stefańskiej popełnił samobójstwo przez powieszenie się, zam. w tym domu Jan Mieczkowski, lat 48, b. posterunkowy.

Mieczkowskiego znalazła jedna z lokatorek tej kamienicy, która wstąpiła na strych, by zdjąć bieliznę.

Krzyki kobiety zwabiły sąsiadów, którzy zdjęli z pętli zimne już zwłoki.

Powodów samobójstwa narazie nie ustalono. (C)

Po wiedzę i przygody

Prawie jednocześnie z różnych miejscowości policja otrzymała meldunki o ucieczce dzieci w wieku 12 i 14 lat z domu rodzicielskiego.

Zaginął 12 letni Jarosław Koslukiewicz, zamieszkały w miasteczku Bohir pow. brasławskiego.

Uczeń szkoły powszechnej w Mikaszunach, pow. wileńsko-trockiego, 12 letni Józef Gajdis wyszedł z domu i zaginął, uprzednio zabierając ze sobą pakunek z rzeczami.

Rynkowski Józef, 14-letni chłopak, który w tym roku ukończył szkołę powszechną, zapowiedział, że wbrew woli rodziców pójdzie piechotą do Wilna, by wstąpić do gimnazjum. Wyszedł przed kilku dniami i dotychczas nie dał znać o sobie.

Policja poszukuje zbiegów. (C).

Ohydny podstęp

Ela Diksztejn jechał z naładowanemi na furze garnkami glinianemi z miasteczka Rakowa pow. mołodeczańskiego do Mołodeczna. W pewnym momencie zauważył w polu młodą dziewczynę, która pasła krowy. Zatrzymał furmanke i zapytał czy jedzie właściwą drogą. Z odpowiedzi dziewczyny nietrudno było zorjentować się, że jest ona upośledzona umysłowo. Zapytał wtedy, czy nie jest chora. Na to dziewczyna odpowiedziała, że ma chorą głowę.

Furman proponuje wówczas że ją wyleczy. Niedorozwinięta dziewczyna zgadza się na propozycję i według zaleceń Diksztejna kładzie się na ziemię oczekując zbawiennego leczenia. Zamiar Diksztejna udał się całkowicie: dopuścił się ordynarnego gwałtu. Na pożegnanie podarował dziewczynie glinianą miseczkę, pouczając ją, że z tej miseczki każdego rana ma pić wydojone przez się surowe mleko.

Dziewczyna w domu opowiedziała o wydarzeniu siostrze swojej Wacławie. Ta odrazu zrozumiała, że siostra padła ofiarą podstępu. „Znachora" policja ujęła. (C)

—oOo—

Na plaży w stroju Adama

Władysław Gerhard, stały mieszkaniec Stołpców, przybył wczoraj do Wilna i już pierwszego dnia pobytu w naszem mieście spotkała go wielka nieprzyjemność.

Zmęczony nużącą podróżą w upalny dzień, Gerhard wprost z dworca udał się na brzeg Wilji u wylotu ul. Dzielnej. W pewnej chwili, kiedy Gerhard wyszedł z rzeki stwierdził z przerażeniem, iż w międzyczasie nieznany sprawca skradł mu wszystkie jego rzeczy i ubranie wraz z zegarkiem oraz książeczką oszczędnościową PKO. na ogólną sume 1200 zł..

Z przykrej sytuacji wybawiła poszkodowanego policja, która dostarczyła mu ubranie. (c)

Arbon z pomocą sportowcom

Dyrekcja Arbonu udzieliła zniżki dla publiczności na dojazdy do Stadjonu Sportowego Im. Marszałka Piłsudskiego w dniu zawodów z mistrzem Łotwy t. j. 11 i 12 b. m. Bilety ulgowe wraz z bezpłatnym dojazdem na zawody można nabywać w firmach „Lech", Dinces i Dorman, ul. Wielka, Feldman, ul. Wielka Nr. 47 i Wagons Cook, ul. Mickiewicza Nr. 6.

ZARZĄDZENIE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wystosował następujący okólnik do poszczególnych związków:

Zdarzają się wypadki, że poszczególne kluby sportowe zwracają się bezpośrednio bądź do klubów zagranicznych z propozycjami rozegrania meczów, bądź też do przedstawicielstw Rzeczypospolitej Polskiej zagranicą z prośba zakontraktowania dla nich zawodów w danym kraju.

Niezależnie od tego były wypadki, że poszczególne drużyny polskie wyjechawszy zagranicę występowały w roli reprezentacji Polski, co miało ujemny wpływ propagandowy.

Wobec tego Zarząd Z. Z. przypomina obowiązek organizacyjny, że: 1) kluby i okręgowe związki sportowe mogą nawiązywać kontakty, lub umawiać rozegranie zawodów z klubami i związkami sportowemi zagranicą jedynie za pośrednictwem właściwych polskich związków sportowych, 2) kluby i związki sportowe, chcące uzyskać jakąkolwiek pomoc od polskich przedstawicielstw zagranicą winny o to prosić Ministerstwo Spraw Zagr. za pośrednictwem Związku Polskich Związków Sportowych, 3) poszczególne drużyny, udające się zagranicę nie mogą używać miana reprezentacji Polski bez specjalnego na to upoważnienia przez właściwy związek sportowy, które ze swej strony ponosi moralną odpowiedzialność za występy jego członków zagranicą ze szkodą dla propagandy sportu polskiego.

PIERWSZY KROK WIOŚLARSKI.

Jutro na Wilji rozpoczną się regaty wioślarskie pod nazwą „pierwszy krok wioślarski". Do regat tych zgłoszone zostały osady tylko 2 klubów wileńskich WKS. Śmigły i Makabi. — Zaznaczyć przytem trzeba, że w kilku biegach odbedzie się walka wewnętrzna między osadami tego samego klubu.

Jutrzejsze przedbiegi odbędą się o godzinie 15. Start jak zawsze przy moście strategicznym na Antokolu, a meta przy przystani Wil. Tow. Wioślarskiego. W programie biegi czwórek półwyścigowych dostępnych dla wioślarzy, którzy w tym roku zaczęli wiosłować, a nie wygrali żadnego biegu na długie wiosła.

W niedzielę od godz. 9 odbywać się będą w dalszym ciągu przedbiegi, a finały nastąpią o godz. 15. W programie biegów finałowych jest wszystkiego 5 konkurencyj.

Makabi wystawiła dwie osady pań i dwie osady panów, a WKS. staje do regat z 9 zgłoszonemi osadami.

Szkoda wielka, że w dalszym ciągu musimy notować abstynencję sportowa Wil. Tow. Wioślarskiego. Nie znajduje również usprawiedliwienia brak zgłoszeń do regat wioślarzy P. K. S. jak również i AZS. Czyżby w klubach tych brak było młodych sił?

STEFAN KOSTRZEWSKI W WILNIE.

Wczoraj rano przyjechał do Wilna jeden z najlepszych biegaczy polskich Stefan Kostrzewski, który w 1 p. p. Leg. odbywać będzie służbę wojskową.

Kostrzewski trenować będzie stale z najlepszymi zawodnikami Wilna. W najbliższą sobotę odbędzie się o godz. 15.30 próba pobicia rekordu Polski w biegu na 110 mtr. przez płotki — Próbę pobicia rekordu zgłosił wczoraj Wieczorek, z którym startować będzie prawdopodobnie Kostrzewski i Wojtkiewicz, Wojtkiewicz ma dzisiaj przyjechać na dłuższy czas do Wilna. — Chociaż nie jest to dystans Kostrzewskiego jednak zawodnik ten kilka razy już biegał 110 mtr. mając bardzo piękne czasy. Wieczorek zamierza obu tym zawodnikom dać wyrównanie. Byłoby bardzo dobrze, żeby ze startu tego zechcieli skorzystać również i inni wilnianie: Rymowicz, Żardzin i Czardasz, którzy biegają przez płotki.

Próba pobicia rekordu zapowiada się interesująco. Wieczorek zapowiada, że czuje sie świetnie i nikogo nie obawia się.

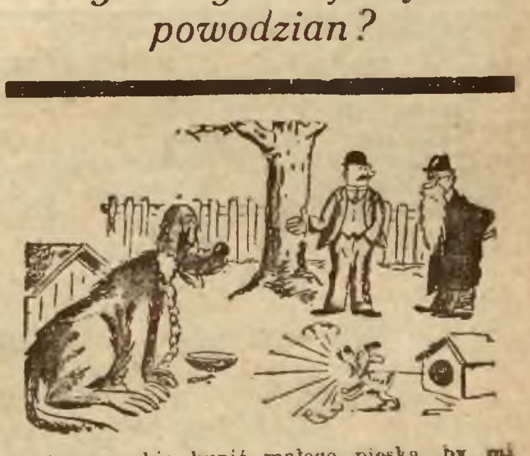
Bieg odbędzie się na boisku Ośrodka WF. na Pióromoncie.

UWAGA MŁODZIEŻY AKADEMICKA I SZKOLNA!

Bezpłatny propagandowy kurs pływacko-wioślarski A. Z. S-u. Codziennie od godz. 10 do 12 i po poł. od 16 m. 30 do 19-ej.

Trenują i wszelkich informacyj udzielają w godzinach treninku kol. kol. Szydłowski, Romanowski i Kepel na przystani A. Z. S. ul. Kościuszki Nr. 12

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?



Musiałem sobie kupić małego pieska, by mi wielkiego budził.

KRONIKA

Piątek
10
Sierpień

Dziś: Wawrzyńca i Bohdana
Jutro: Zuzanny i Dygny P. P.

Wschód słońca — godz. 3 m. 47
Zachód słońca — godz. 7 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 9/VIII — 1934 roku.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 23
Temperatura najwyższa + 27
Temperatura najniższa + 11
Opady —
Wiatr: cisza
Tendencja zniżkowa
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody według Pima.** Najpierw pogodnie lub dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów, począwszy od zachodu. Bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

URZĘDOWA

— **Wicewojewoda Jankowski wyjechał na inspekcję.** W dniu 9 bm. p. o. wojewody wileńskiego p. wicewojewoda Jankowski wyjechał na kilkudniową inspekcję wewnętrzną powiatów brasławskiego, postawskiego i święciańskiego, poruczając obowiązki służbowe naczelnikowi wydziału p. Włodzimierzowi Hryhorowiczowi. W podróży inspekcyjnej towarzyszą p. wicewojewodzie inspektor wojewódzki starostw p. Wacław Lemiszewski i inspektor wojewódzki związków komunalnych p. Aleksander Żyłko.

MIEJSKA

— WSPÓLNY RYNEK DLA ANTOKOLA I ZARZECZA. Projektowane oddawna przeniesienie rynku z placu św. Piotra i Pawła zostanie zrealizowane w początkach przyszłego miesiąca. Zarząd miejski wybrał już odpowiednie miejsce. Jest to plac przy zbiegu ulic: Holendernia, Krzywe Koło i Popowskiej.

Rynek ten będzie obsługiwał zarówno mieszkańców Antokola, jak i Zarzecza, gdyż rynek Zarzeczny ma również ulec likwidacji.

Na placu św. Piotra i Pawła, jak również i na rynku Zarzecznym mają być urządzone okazałe skwery publiczne.

— BUDOWA JEZDNI I CHODNIKÓW NA UL. ŚW. PIOTRA I PAWŁA. Magistrat w najbliższych dniach przystępuje do budowy chodników i jezdni na ul. św. Piotra i Pawła na odcinku od ul. Holendernia do Wiosennej. Roboty potrwają do dwóch tygodni.

— W PRZYSZŁYM TYGODNIU ZOSTANIE WYBRUKOWANA ULICA KOŚCIUSZKI. Wobec zakończenia robót prowadzonych przez dyrekcję pocztową i elektrownię, zarząd miasta w przyszłym tygodniu przystąpi już do brukowania ul. Kościuszki.

Wiadomość tę mieszkańcy Antokola niewątpliwie powitają z ulgą, gdyż tumany unoszącego się kurzu dały się już im mocno we znaki.

— **Wycieczki.** Wczoraj przybyło znowu do Wilna kilka wycieczek z różnych miast Polski. Wycieczkowicze zapoznają się z zabytkami historycznemi i kulturalnemi miasta i czynią ekskursje w bliższe i dalsze okolice.

— **Uporządkowanie drzewostanu w ogrodzie Bernardyńskim.** W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia w Wilnie I Targów Futrzarskich, zarząd plantacyj miejskich przystąpił do uporządkowania drzewostanu i kwiatów na terenie ogrodu Bernardyńskiego.

SPRAWY SZKOLNE

— GIMNAZJUM IM. FILOMATÓW I LICEUM GOSPODARCZO - SPOŁECZNE IM. FILOMATÓW przyjmują zapisy codziennie od godz. 10—2 (ul. Żeligowskiego 1—2). Kandydatki do Liceum Gospodarczo - Społecznego muszą się wykazać świadectwami ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej.

GOSPODARCZA

— **Lekka poprawa wpływów podatkowych.** Podług prowizorycznych obliczeń, w ciągu ub. miesiąca do kasy miejskiej wpłynęło około 60 procent podatków komunalnych, preliminowanych do płacenia w lipcu.

Naogół daje się zauważyć lekka poprawa wpływów podatkowych, co kompetentne czynniki tłumaczą obawą przed egzekucjami, które obecnie spoczęły, jak wiadomo, w rękach władz skarbowych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— ZARZĄD VODDZ. Z. S. M. PŁK. LISA-KULI, podaje do wiadomości, wszystkich obywateli V oddziału wspierających i czynnych, i towarzystwo przyjaciół, że w dniu 10 b. m. o godz. 17-tej w lokalu świetlicy przy ul. Śniegowej 20 m. 9 odbędzie się zebranie, na które zarząd zaprasza wyżej wymienionych obywateli.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— WKRÓTCE MA PRZYBYĆ DO WILNA znana radykalna działaczka żydowska obywatelka amerykańska Gina Medem, która ostatnio zwiedziła Birobidżan i w związku z tem wygłosić ma w Wilnie odczyt o republice Birobidżańskiej.

— **Zebranie piekarzy żydowskich.** W związku z Ogólnopolskim Zjazdem Piekarzy, który ma się odbyć w najbliższą niedzielę i poniedziałek w Warszawie, odbyło się onegdaj w Związku Rzemieślników Żyd. zebranie piekarzy. Omówiono szereg zagadnień, które będą przedmiotem obrad warszawskich, m. in. sprawę wypieku chleba w niedzielę, opodatkowania worków mąki odrazu przy kupnie, by piekarze nie musieli płacić podatku obrotowego, wreszcie unormowania kolektywnych umów z robotnikami, co tak często powoduje ostre konflikty. W końcu wybrano dwu delegatów na zjazd warszawski: pp. Gordona i dyr. Cynowicza.

— **Żyd. kupcy z Litwy na Targi Futrzarskie.** Dziś przyjechała do Wilna pociągiem z Rygi wycieczka kupców żydowskich z Litwy, składająca się z 10 osób. Jest to pierwsza z szeregu wycieczek kupców litewskich, które wykazują b. żywe zainteresowanie dla I Targów Futrzarskich w Wilnie.

W najbliższych dniach ma do Wilna przyjechać nowa wycieczka, złożona z 40 kupców.

RÓŻNE

— OFICEROWIE ŁOTEWSCY W DRODZE DO SPAŁY. W dn. dzisiejszym przejeżdżało przez Wilno w drodze do Spały na stage Związku Strzeleckiego 3 oficerów Aizsargów łotewskich. Na dworcu powitał ich w imieniu podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego zastępca komendanta p. Jan Oberleirtner w otoczeniu grupy oficerów strzeleckich podokręgu i m. Wilna.

— WYCIECZKA DO KOWNA. Właściciel hotelu „Ermitaż“ p. Goldberg, organizuje z ramienia Wileńskiego Związku Hotelarzy, za zezwoleniem władz polskich i litewskich wycieczkę do Kowna. Chcący wziąć udział w tej wycieczce, która odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu, zechcą się zgłosić w hotelu „Ermitaż“, Biskupia 4, gdzie otrzymać mogą bliższe informacje w godz. 17—20.

Teatr i muzyka

— **MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.** Dziś w piątek 10 sierpnia o godz. 8 m. 30 w. Teatr Letni gra w dalszym ciągu cieszącą się wielkiem powodzeniem komedję w 3-ch aktach S. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane“.

— **W Teatrze Letnim wre praca.** W Teatrze Letnim wre praca przygotowawcza do następnej premjery. Będzie nią świetna sensacyjna komedja wiedeńskiego autora Ebermaiera „Gotówka“. W rolach głównych wystąpią: E. Ściborowa, W. Neubelt, A. Łodziński, M. Bielecki i W. Ścibor. Reżyserja W. Ścibora. Komedja w sposób dowcipny porusza problem kryzysu i gotówki i cieszyła się dużem powodzeniem tak na scenach zagranicznych jak i polskich. Dyrekcja wybrała tę atrakcyjną komedję specjalnie na okres Targów.

— **100 procent dla Powodzian.** Letni Teatr Miejski zaofiarował na rzecz Powodzian 350 biletów na dzień 21 sierpnia br. na komedję „Gotówka“. Całkowity wpływ na rzecz Powodzian. Bilety nabywać można w Sekcji Propagandowej Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

— **Jutro w sobotę dnia 11 sierpnia o godz. 8 m. 30 wiecz. „Życie skomplikowane“.**

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI „KATIA TANCERKA“ PO CENACH PROPAGANDOWYCH. WYSTĘPY J. KULCZYCKIEJ I R. PETERA. Dziś grana będzie po raz ostatni po cenach propagandowych wytworna operetka J. Gilberta „Katia tancerka“ odznaczająca się pięknemi melodjami, oraz ciekawą treścią. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski znakomita primadonna Janina Kulczycka, oraz wybitny artysta operowy Radzisław Peter, w otoczeniu Łasowskiej, Domosławskiego, Szczawińskiego. W akcie I-szym zespół baletowy wykona efektowny taniec rosyjski. Ceny propagandowe, od 25 gr. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— „ORŁOW“ PO CENACH PROPAGANDOWYCH W „LUTNI“. Jutro wznowioną zostanie ciesząca się wielkiem powodzeniem świetna operetka Granichstaedtena „Orłow“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. W roli biletera teatralnego wystąpi K. Wyrwicz-Wichrowski. Ceny propagandowe od 25 gr.

— „PTASZNIK Z TYROLU“ W „LUTNI“. Jedna z najpiękniejsz. operetek K. Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ ukaże się we wtorek dnia 14 b. m. na scenie Teatru muzycznego „Lutnia“.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia niniejszem, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 26 lipca 1934 r.

LOSOWANIE

8%-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH
7%-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH, Emisji II i III
7½%-wych OBLIGACYJ BANKOWYCH, Emisji I i II

wraz ze **skonwertowanemi** na 5½% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 950), **odcinkami powyższych Obligacyj Komunalnych i Bankowych,** które stanowiły w dniu 31 grudnia 1932 roku własność Skarbu Państwa, Pocztowej Kasy Oszczędności, Banków Państwowych, Banku Polskiego oraz instytucyj Społeczno-Ubezpieczeniowych wymienionych w § 1 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 6 lutego 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz 47).

następnie

7%-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH, Emisji IIS,

opiewających na franki francuskie i równowartość w innych walutach,

oraz

4% i 4½%-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH i
4% OBLIGACYJ KOLEJOWYCH b. BANKU KRAJOWEGO

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, następnie b. Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospod. Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ Nr. 181 z dnia 9 sierpnia 1934 roku. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Zakładzie Centralnym lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki w ich pełnej wartości nominalnej, odnośnie zaś obligacyj komunalnych i kolejowych b. Banku Krajowego w pełnej wartości nominalnej przerachowanej na walutę złotową, — oraz za kupony płatne 1 października 1934 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacyj komunalnych i bankowych odbywać się będzie począwszy od dnia 1 października 1934 roku w Zakładzie Centralnym w Warszawie i jego Oddziałach, względnie — stosownie do postanowień zamieszczonych w tekście odnośnych emisyj—także u oznaczonych korespondentów zagranicznych Banku.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących tych obligacyj.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem 1 października 1934 r.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że wymienione 8% i 7% obligacje komunalne jak i 7½% obligacje bankowe oraz skonwertowane na 5½% odcinki tych walorów uległy ponownej konwersji w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 509, art. 22) przez ograniczenie wielowalutowości odcinków do jednej wyłącznie złotej waluty polskiej (złotych w złocie) z wyjątkiem części odcinków D Emisji II 7% obligacyj komunalnych po nom. zł 10 000.— w złocie na ogólną sumę nominalną 4.100.000.— złotych w złocie Nr. Nr. 1 do 500 włącznie, o ile dotąd nie zostały umorzone.

Kino-Rewja „COLOSSEUM“ Dziś! **Ceny od 25 gr.** Rozkoszna **ANNY ONDRA** i najwytworniejszy **Iwan Pietrowicz** w filmie p. t. **„ZEMSTA NIETOPERZA“.** NA SCENIE: I **WESOŁY KARAWANIARZ** oper. w 1 akcie ze śpiewami i tańcami. II. **BARCELONA,** nastrojowa inscenizacja z udziałem I. Grzybowskiej i innych, III. **DŹWIĘKOWIEC** wykona Wł. Orsze-Bojarski. IV. **CIAPCIUŚ.** bomba humoru — komedja

PAN **Dziś premjera!** Film zrozumiały dla wszystkich! **Triumf czeskiej produkcji filmowej 1934 roku!** **ŚCIGANI LUDZIE** oparty na głośnej powieści **„Czarny ...“** A. Muchardo. Wysoce emocjonujący, nerwy szarpiący dramat życiowy. W rolach gł. same asy czeskiej sceny i ekranu z **Magdą Sonią** oraz ulubionym chłopcem **Jankiem Feherem** w rolach tytułowych. Akcja toczy się w przecudnej Marsylii i okolicach.
NAD PROGRAM: **Najlepsze dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr.** Sala dobrze wentylowana

HELIOS **Dziś! REWELACJA SEZONU!** Prawdziwe arcydzieło filmowe odznaczone złotym medalem, 500 najpiękniejszych girlsów. Bajeczna Rewja Kolorowa! **Ceny od 25 gr.**
GWIAZDY BRODWAJU Wielka kawalkada gwiazd, w rol. gł. Madge Evans, JACKI Cooper, Alice Urady. Tańce słyn. zespołu

OGNISKO Dziś! Najpikantniejsza kobieta współczesna **Maë West** w pierwszym rewelacyjnym filmie p. t. **LADY LOU** w pozostałych rolach **CARY GRANT i Noach Beery.** Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i św. o 6 pp.



PRACOWNIA OBUWIA M. DRZEWIŃSKI
ul. Wileńska 35
(wejście od Pl. Orzeszkowej)
Przyjmuje obstalunki i reperacje

Młoda panna poszukuje pracy pomocniczo-biurowej, sklepowej lub innej. Wymagania skromne. Referencje w Spółce Myśliwa., Wileńska 10

Do wynajęcia 2 mieszkania po 3 pokoje, z elektrycznością i 2 werandy, nad Wilją, cena 45 zł. miesięcz. ul. Fabryczna 6

Zgub. zaświadczenie P. K. U. wydane przez m. Wilno za Nr. 1541 na imię Samuela Eewinsona, rocznik 1909, unieważnia się

DOKTÓR **Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **Ul. Wielka Nr. 21,** telefon 9-21, od 9—1 i 3—7. Niedziela, 9—1.

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **ul. Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

Teatr Muz. „LUTNIA“ poszukuje panienek i młodzieńców z dobrą prezentacją do **chóru** i **baletu.** Odnośne podanie wraz z fotografją i życiorysem składać należy w administracji teatru od godz. 10 rano do 2-ej po poł.

Maszynistka POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

Sprzedaje się z powodu wyjazdu **sklep** kolonjalno-spożywczy w śródmieściu z wyrobioną klijentelą, na bardzo dogodnych warunkach. Dowiedzieć się u Fr. Prilla, ulica Popowska 31-b

POKÓJ słoneczny, odremontowany, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia — Zygmuntowska 4—13 dowiedzieć się u dozorcy

OGŁOSZENIA do **Kurjera Wileńskiego** PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach **ADMINISTRACJA** „Kurjera Wileńskiego“ **UL. BISKUPIA 4**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis